



POLSKA

Bruksela przyspiesza w sprawie superpaństwa

Nowy budżet UE to także zmiana sposobu zarządzania całą Wspólnotą. To narzędzie polityczne pozwalające realizować lewicy swoje cele ideologiczne, dyscyplinować i szantażować rządy narodowe, by postępowały zgodnie z tą lewicową agendą. Przesuwa się środki na rzecz najbogatszych krajów Europy kosztem takich krajów jak Polska – wynika z analizy, którą prof. Tomasz Grzegorz Grosse przygotował na zlecenie Grupy ECR w Parlamencie Europejskim. **s.5**

codziennie



WYROK ŚWISTKIEM PAPIERU BEZ WARTOŚCI?

TSUE usiłuje zniszczyć sądownictwo w Polsce. Przy aplauzie Żurka i Iustitii

Dostarczył polskim politykom i niektórym sędziom amunicję do utrwalania chaosu prawnego w Polsce. I to jest niebezpieczne – alarmuje sędzia Sądu Najwyższego Maria Szczepaniec. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej stwierdził bowiem, że sąd niższego szczebla może uznać wyroki wyższej instancji za niebyłe. – Takie samo znaczenie jak ów wyrok TSUE miałyby odezwa związku hodowców kanarków – ocenił sędzia SN prof. Paweł Czubik. Ale minister Waldemar Żurek i Iustitia są innego zdania.

s.6

POLSKA

Droga Ameryki do pokoju poprzez siłę wiedzy przez Warszawę

„Dziś, pod przewodnictwem prezydenta Nawrockiego, Polska jest gotowa ponownie stać się filarem obronności NATO i wiarygodnym partnerem Stanów Zjednoczonych. Zaproszenie prezydenta Trumpa otwiera nowy rozdział w tym sojuszu – uznanie, że droga Ameryki do pokoju poprzez siłę wiedzy przez Warszawę” – napisał prof. Sławomir Cenckiewicz na łamach amerykańskiego „Newsweeka”. **s.4**

POLSKA

Trzeba zacząć odpowiadać na rosyjskie prowokacje

Podczas wizyty w Waszyngtonie w rozmowie z Michałem Rachoniem prezydent Karol Nawrocki poinformował o kolejnych naruszeniach polskiej przestrzeni powietrznej. Te doniesienia potwierdziło potem wojsko. W weekend pod Zamościem rozbił się kolejny dron, a dwa tygodnie temu pod Osinami eksplodował rosyjski dron bojowy. – Dlaczego nie został zestrzelony? – pyta Mariusz Błaszczak. **s.5**

POLSKA

Pogrzeb ofiar Wołynia w Puźnikach

W Puźnikach w obwodzie tarnopolskim na Ukrainie odbył się pogrzeb 42 ofiar zbrodni dokonanej w nocy z 12 na 13 lutego 1945 r. przez sotnie z kurenia Ukraińskiej Powstańczej Armii Petra Chamczuka „Bystrego”. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz centralnych Polski i Ukrainy, a także rodziny ofiar i najstarszy świadek wydarzeń – 90-letnia Maria Jarzycka-Wróblewska. **s.3**



foto: Władysław Musienko/PAP



Albert Schweitzer

(1875–1965) francusko-niemiecki teolog, lekarz, laureat Pokojowej Nagrody Nobla w 1952 r.

„Dopóki człowiek nie obejmie współczuciem wszystkich żywych stworzeń, dopóty on sam nie będzie mógł żyć w pokoju. „

fot. Wikipedia/d



fot. Wikipedia/d



POGODA

Poniedziałek 08.09 Burzowo

WSCHÓD słońca 05:58 ZACHÓD słońca 19:06

Imieniny obchodzą: Adam, Adrianna, Eustachy, Euzebiusz, Maria, Marianna, Radosław, Radosława, Serafina, Teofil, Wiola, Zenon

Gdańsk	Lublin
22°C	25°C
15°C	15°C
Katowice	Kraków
25°C	25°C
13°C	11°C
Łódź	Poznań
24°C	24°C
16°C	14°C
Warszawa	Wrocław
25°C	24°C
17°C	13°C

Wtorek 09.09 Opady, miejscami burze

WSCHÓD słońca 06:00 ZACHÓD słońca 19:04

Imieniny obchodzą: Adrianna, Aniela, Franciszek, Grażyna, Jakub, Jan, Piotr, Radosława, Sergiusz, Świeciał

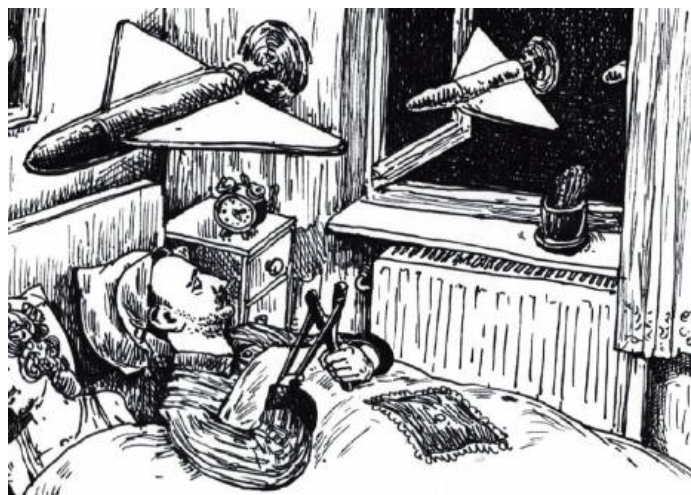
Gdańsk	Lublin
23°C	24°C
14°C	12°C
Katowice	Kraków
23°C	22°C
14°C	13°C
Łódź	Poznań
24°C	25°C
13°C	15°C
Warszawa	Wrocław
26°C	25°C
14°C	15°C

MAREK BOBER

Brać przykład z Reagana

„Ustawy, które zaraz podpiszę, oznaczają zmianę prawie półwiecznego kursu, jakim podążał ten kraj, i oznaczają koniec nadmiernego rozrostu biurokracji rządowej, wydatków rządowych i podatków” – tak mówił prezydent Ronald Reagan. W sierpniu 1981 r. podpisał ustawę Economic Recovery Tax Act, zapoczątkowując nową erę niższych podatków, mniejszej administracji rządowej i odnowionego zaufania do amerykańskiego wolnego rynku. Był to pierwszy śmiały krok w kierunku tego, co stało się znane jako „reaganomika”. Największym sukcesem „reaganomiki” była znaczna redukcja inflacji, osiągnięta dzięki połączeniu polityki pieniężnej i reform fiskalnych. To przyniosło ekspansję gospodarczą. Do tych rozwiązań sięga Donald Trump. „Reaganomika” nie straciła na czasie i warto do niej sięgać.

Rafał Zawistowski

Krzysztof
WołodźkoPrezydentowi
nie
podskoczą

Jeszcze niedawno premier Donald Tusk przekonywał wszystkich Polaków, że rząd jest od rządu, a prezydent jedynie od „reprezentowania”. Gdy jednak zaszła taka potrzeba, minister finansów Andrzej Domański nie omieszkał spróbować przerzucić odpowiedzialności na Karola Nawrockiego za coraz gorszą kondycję gospodarczą naszego kraju. Piszę o głośnej wypowiedzi polityka Koalicji Obywatelskiej tuż po tym, jak agencja Fitch potwierdziła rating Polski na poziomie A-, obniżając jednak jego perspektywę – pierwszy raz od wielu lat. Skrajna hipokryzja gangu Olsena po groźnej mutacji (tak nazywam ekipę trzynastogrudniowców) uderza w oczy, jeśli chodzi o traktowanie następcy Andrzeja Dudy. Z jednej strony udają, że prezydent niewiele w Polsce znaczy. Z drugiej – bardzo chętnie podpinają się pod jego sukcesy, jak choćby w przypadku spotkania z liderem wolnego świata Donaldem Trumpem, albo próbując zrzucić na niego odpowiedzialność za ogólną fajtłapowatość własnych rządów. Prezydent Nawrocki nie daje sobie w kaszę dmuchać – co pokazał choćby głośnym komentarzem do infantylnych selfików szefa MSZ Radosława Sikorskiego. Panika w szeregach władzy będzie tylko rosła.

Piotr
LisiewiczReytan
i sędzia
Andrzejewski

„Do cholery, proszę zamilknąć!” – te słowa sędziego Piotra Łukasza Andrzejewskiego były właściwą reakcją na próbę bezprawnego usunięcia pierwszej prezesa Sądu Najwyższego Małgorzaty Manowskiej. Prawnie sytuacja była jednoznaczna: sędziowie Trybunału Stanu, którzy byli w sprawie wszczętej przez nielegalną prokuraturę przesłuchani w charakterze świadków, nie mogli w niej orzekać, art. 44 kpk mówi o tym jednoznacznie. A mimo to ubrali się w togi i orzekać chcieli. Gest Andrzejewskiego był więc starciem prawa i bezprawia, zwanego demokracją walczącą. Życiorys sędziego jest pełen takich starć. To on w 1980 r. złożył w sądzie wniosek o rejestrację NSZZ „Solidarność”, przeciw niemu komuna wytoczyła osiem spraw dyscyplinarnych, to on jest ostatnim żyjącym z wielkich obrońców w procesach politycznych w PRL. Historia Polski jest pełna takich gestów – Tadeusz Reytan kładł się na progu Sejmu, nie godząc się na I rozbiór. Polscy biskupi w 1953 r. powiedzieli słynne „Non possumus”, za co uwięziony został prymas. Gest sędziego jest właśnie tego gatunku – przywracający sprawom właściwe proporcje, by bezczelność i tupet wrogów Polski nie mogły triumfować bez twardego sprzeciwu.

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE



**Jedno słowo to tylko 4 zł,
a zasięg ogólnopolski!**

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania.

Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



DONALDZIE, PRZEPROŚ!

APEL \ „Panie premierze Donaldzie Tusku, przeproś Donalda Trumpa w interesie wszystkich Polaków” – zaapelował do premiera Waldemar Buda. Poseł Prawa i Sprawiedliwości podkreślił, że Polska ma tak wiele wspólnych działań ze Stanami Zjednoczonymi, iż przeprosiny Tuska byłyby po prostu w interesie naszego kraju.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

PONIEDZIAŁEK 8 WRZEŚNIA 2025

3

PAMIĘĆ \ Pochowano Polaków zamordowanych przez UPA

Pogrzeb ofiar Wołynia w Puźnikach

W Puźnikach w obwodzie tarnopolskim na Ukrainie odbył się pogrzeb 42 ofiar zbrodni dokonanej w nocy z 12 na 13 lutego 1945 r. przez sotnie z kurenia Ukraińskiej Powstańczej Armii Petra Chamczuka „Bystrego”. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz centralnych Polski i Ukrainy, a także rodziny ofiar i najstarszy świadek wydarzeń, 90-lletnia Maria Jarzycka-Wróblewska.

Jacek Liziniewicz

Prace ekshumacyjne w nieistniejącej dziś wsi Puźniki prowadzono od 23 kwietnia do 10 maja 2025 r. W ich toku odnalezione zostały szczątki co najmniej 42 ofiar zbrodni dokonanej w lutym 1945 r. przez oddziały Ukraińskiej Powstańczej Armii. Badania genetyczne jeszcze trwają, ale wstępnie ustalono, że wśród ekshumowanych jest co najmniej 11 osób poniżej 18. roku życia, 16 kobiet i 10 mężczyzn. Pełna identyfikacja ma trwać do końca 2025 r. W sobotę szczątki pomordowanych Polaków zostały pochowane w pojedynczych grobach. Kiedy zakończą się prace identyfikacyjne, na każdym grobie zostanie umieszczona tablica z imieniem i nazwiskiem.

W pracach koordynowanych przez fundację Wolność i Demokracja wzięli udział eksperci z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie, Instytutu Pamięci Narodowej oraz firmy Wołyńskie Starożytności. W sobotnich uroczystościach udział wzięła ponadpolityczna delegacja z Polski. Na miejscu byli marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska i minister kultury Marta Cienkowska, a także wicepremier w rządzie PiS Piotr Gliński i minister Michał Dworczyk. W Puźnikach obecni byli też przedstawiciele władz Ukrainy z minister kultury Tatiąną Bereżną na czele.

Do zebranych list wystosował prezydent Karol Nawrocki. Z jednej strony potępił on czczenie przez Ukrainę pamięci ukraińskich nacjonalistów, ale z drugiej podkreślił, że pojednanie obu narodów jest konieczne. „Polska wspiera aspiracje Ukrainy, która chce przy-



W Puźnikach w obwodzie tarnopolskim na Ukrainie odbył się pogrzeb 42 ofiar zbrodni dokonanej w lutym 1945 r. przez Ukraińską Powstańczą Armię

fot. Władysław Musiienko/PAP

należeć do europejskich struktur oraz strefy stabilności, rozwoju i solidarnej współpracy. Trzeba jednak podkreślić, że jest to również wspólnota wartości, postaw etycznych i standardów cywilizacyjnych. Ukształtowała je w olbrzymim stopniu myśl chrześcijańska, nakazująca przebaczyć każdy, choćby największy grzech – ale pod warunkiem wyznania winy, żalu za popełnione zło i choćby symbolicznego zadośćuczynienia. Jest oczywiste, że gloryfikacja zbrodniarzy – ludzi skażonych kolaboracją z hitlerowskimi Niemcami i zapiekłych w swej etnicznej nienawiści – nie ma z tą wizją nic wspólnego. Przeciwnie, każe podać w wątpliwość szczerą woli pojednania i staje się orężem w cynicznej propagandowej walce o umysły, jaką od dawna toczy Rosja – ten bezwzględny wróg wolności i suwerenności narodów Europy Środkowo-Wschodniej. Dlatego nasze pojednanie jest tym

bardziej istotne właśnie teraz – gdy Ukraina musi walczyć o wolność i suwerenność z rosyjskim okupantem. Jestem przekonany, że ten proces, choć trudny, wyłącznie wzmocni współpracę pomiędzy naszymi narodami w tym dziejowym momencie” – napisał prezydent Karol Nawrocki.

W podobnym duchu wypowiedziała się też Małgorzata Kidawa-Błońska. – Kwestia zapewnienia godnego pochówku jest po prostu naszym obowiązkiem, ale jest także koniecznością, by polsko-ukraińskie porozumienie okazało się trwałe i skuteczne – mówiła marszałek Senatu.

Prace we wsi Puźniki są pierwszym przedsięwzięciem od listopada 2024 r., kiedy doszło do nowego otwarcia w relacjach z Ukrainą. W toku poszukiwania zgód na prace poszukiwawcze lub ekshumacyjne jest 26 wniosków złożonych przez Instytut Pamięci Narodowej i trzy wnioski z Ukrainy.

Tusk nie panuje nad emocjami

POLITYKA \ Podczas konferencji prasowej premier Donald Tusk oświadczył, że PiS organizowało „pielgrzymki” do Waszyngtonu, aby obrzydzić szefa polskiego rządu. Opozycja drwi z lidera KO. – Tak, to my kazaliśmy mówić Donaldowi Tuskowi, że Trump jest agentem rosyjskim, a osobiście Jarosław Kaczyński ułożył mu rękę w pistolecik i przytknął do pleców amerykańskiego prezydenta. Tak, to wszystko wina PiS, a Donald Tusk nie panuje sam nad sobą, tylko jest pod kontrolą opozycji – mówi ironicznie Paweł Jabłoński, były wiceminister spraw zagranicznych.

Dużym ciosem dla obozu rządzącego okazała się wizyta prezydenta Karola Nawrockiego w USA. Premier Donald Tusk o swój brak relacji z nową administracją w Białym Domu obwinia... Prawo i Sprawiedliwość. – Wszyscy wiemy, ja wiem, ale wy też wiecie, ile pielgrzymek pisowskich wyjeżdżało do Waszyngtonu, żeby wytłumaczyć naszym amerykańskim przyjaciółom, jakim potworem jestem. I być może trochę efektów uzyskali. Ale ja się w tę grę nie dam wplątać – powiedział Donald Tusk podczas konferencji prasowej. W czasie tej samej konferencji zapytany przez TV Republika o to, czy żałuje swoich słów o Donaldzie Trumpie, gdy nazwał go „rosyjskim agentem”, odparł: – Nie żałuję żadnych słów, które w życiu wypowiedziałem.

– Mam wrażenie, że obserwujemy szamotaninę w tym przekazie. Te ostatnie wypo-

wiedzi nacechowane są dużymi emocjami. Donald Tusk od dłuższego czasu staje się bardziej emocjonalny w wystąpieniach. To jednak kolejna wersja. Przypomnę, że zaczął od tego, iż nie mówił o Trumpie tego, co powiedział. Teraz mówi, że nic by nie zmienił. Wiadac, że nie ma w tym żadnej strategii. Mówi to, co pasuje w danej chwili – zauważył politolog dr Andrzej Anusz.

Zdaniem Pawła Jabłońskiego Donald Tusk i Radosław Sikorski nie panują nad emocjami. W miniony weekend szef MSZ chciał udowodnić, że... może wejść do Białego Domu. W mediach społecznościowych umieścił więc... selfie sprzed budynku. W PiS żartują, że wykupił wycieczkę za 50 dol. – To mało poważne i nie poprawia wizerunku Polski na arenie międzynarodowej – przyznał Jabłoński.

Jacek Liziniewicz

Sprostowanie

Szefa ABW dotyczące artykułu „Ksiądz Olszewski torturowany. RPO bada sprawę” z 1 lipca 2024 r.

Nieprawdziwe są stwierdzenia: odmawianie wody, odmawianie skorzystania z WC, poniżanie – to realia zatrzymania księdza Olszewskiego przez ABW, które sercanin ujawnia w prywatnym liście opublikowanym przez media, bowiem w czasie wykonywania czynności przez funkcjonariuszy ABW ksiądz Olszewski miał możliwość korzystania z toalety, spożywania posiłków i napojów oraz był traktowany z szacunkiem.

Szef ABW – Rafał Syrysko



BEZPIECZNI DZIĘKI ROLNIKOM

JASNA GÓRA \ Spotykamy się u stóp Królowej Polski Matki Bożej Jasnogórskiej, żeby Królowej i Panu Bogu podziękować za to, że mamy naszych wspaniałych rolników, że mamy plony i Polska dzięki Wam jest bezpieczna żywnościowo – powiedział prezydent Karol Nawrocki w przemówieniu na Jasnej Górze.

POLITYKA ZAGRANICZNA \ Prof. Cenckiewicz dla amerykańskiego „Newsweeka”

Droga Ameryki do pokoju poprzez siłę wiedzy przez Warszawę

„Dziś, pod przewodnictwem prezydenta Nawrockiego, Polska jest gotowa ponownie stać się filarem obronności NATO i wiarygodnym partnerem Stanów Zjednoczonych. Zaproszenie prezydenta Trumpa otwiera nowy rozdział w tym sojuszu – uznanie, że droga Ameryki do pokoju poprzez siłę wiedzy przez Warszawę” – napisał prof. Sławomir Cenckiewicz na łamach amerykańskiego „Newsweeka”. Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego towarzyszył prezydentowi RP Karolowi Nawrockiemu podczas jego wizyty w Waszyngtonie.



fot. Przemysław Keler/KPRP/d

Sławomir Cenckiewicz podkreślił znaczenie wizyty prezydenta RP w Waszyngtonie jako gestu świadczącego o „pogłębiającym się partnerstwie między Polską a USA”. Dodał, że bardzo istotny jest także moment, w którym to spotkanie się odbyło. „Trwające rozmowy pokojowe między Rosją a Ukrainą, prowadzone przez Donalda Trumpa, otworzyły wąskie, ale ważne okno dyplomatyczne – które wymaga jednolitości transatlantyckiej. Prezydent Nawrocki, trzymając się z dala od brukselskiego paraliżu, pokazuje, że Polska mówi jasno i stanowczo w momencie, gdy zawahanie służy jedynie wrogowi” – napisał prof. Cenckiewicz.

Szef BBN wskazał na konieczność utrzymania przez USA wiarygodności doktryny od-

straszania, szczególnie że spotkanie zbiega się z dokonywanym przez USA przeglądem sił w Europie i przygotowywaniem nowej strategii bezpieczeństwa narodowego. „Stała obecność USA w Polsce jest niezbędna dla ochrony Europy i wzmocnienia globalnej pozycji Stanów Zjednoczonych wobec skoordynowanych działań przeciwników” – zadeklarował szef BBN.

Wskazał, że przesłanie, z jakim do Waszyngtonu przyleciał Karol Nawrocki, jest takie, iż „Polska jest gotowa wziąć na siebie większy ciężar”. Podkreślił, że Polska od dawna ostrzegała przed agresją Rosji i wydawała więcej na obronność niż inne kraje NATO. „W przeciwieństwie do większości elit europejskich, które dążyły do równego dystansu między Waszyngtonem a Moskwą, Polska zawsze ufała relacjom

transatlantyckim, co czyni nas wiarygodnym partnerem” – przypomniał prof. Sławomir Cenckiewicz.

Wyciszał ogromne inwestycje w polską armię, które prowadzone są od kilku lat, dodając, że transformacja polskich Sił Zbrojnych „nie może się w pełni zrealizować bez stałego stacjonowania wojsk amerykańskich w Polsce”. Cenckiewicz wymienił trzy argumenty przemawiające za stałą obecnością sił US Army w Polsce. Pierwszy to fakt, że „zagrożenia w Europie i w Azji są nierozzerwalnie związane”. „Jeśli Moskwa odniesie sukces na Ukrainie, Pekin odczyta to jako zielone światło do eskalacji napięć w regionie Indo-Pacyfiku. Powstrzymanie Rosji w Europie jest zatem kluczowe dla

globalnego odstraszania Chin” – zauważył szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

Po drugie zaznaczył, że Polska przygotowana jest do skutecznej obrony NATO na wschodniej flance – zarówno w zakresie położenia geograficznego, jak i miliardowych inwestycji w infrastrukturę. „Możemy zapewnić infrastrukturę równie wszechstronną jak niemiecka. (...) Centralny Port Komunikacyjny, lotnisko o podwójnym przeznaczeniu i węzeł kolejowy (...) mają stanowić kręgosłup mobilności NATO na wschodniej flance, umożliwiając szybkie wsparcie wojskowe i integrację logistyczną” – argumentował prof. Sławomir Cenckiewicz.

Jako trzeci argument wskazał lojalność polskich sojuszni-

ków i postawę proamerykańską polskiego społeczeństwa, wyróżniającą się na tle innych społeczeństw europejskich. Prof. Cenckiewicz zadeklarował, że prezydent Karol Nawrocki popiera udział Polski w programie Nuclear Sharing, który „wyeliminowałby ostatni instrument szantażu Rosji w naszym regionie”. Dodał, że Polska inwestuje także w projekty infrastrukturalne związane ze wschodnią flanką NATO – w tym polsko-amerykański hub serwisowy. Poparcie ma także projekt rozbudowy sieci rurociągów paliwowych NATO na terenie Polski.

Szef BBN zwrócił także uwagę na to, że prezydent Nawrocki skupia się na bezpieczeństwie energetycznym, sprzeciwiając się Europejskiemu Zielonemu Ładowi i popierając energetykę węglową, jądrową i opartą na LNG. „Polska jest nie tylko sojusznikiem na pierwszej linii frontu, lecz także bramą do kształtowania europejskiej obronności i przyszłości technologicznej. Nasze bazy już teraz służą jako linia ratunkowa NATO dla Ukrainy. (...) Dziś, pod przewodnictwem prezydenta Nawrockiego, Polska jest gotowa ponownie stać się filarem obronności NATO i wiarygodnym partnerem Stanów Zjednoczonych. Zaproszenie prezydenta Trumpa otwiera nowy rozdział w tym sojuszu – uznanie, że droga Ameryki do pokoju poprzez siłę wiedzy przez Warszawę” – napisał prof. Sławomir Cenckiewicz na łamach amerykańskiego „Newsweeka”.

(Niezależna.pl, md, mż)

Dba o bezpieczeństwo na drogach, był skazany za pomoc pijanej za kółkiem

POLITYKA \ Stanisław Bukowiec, który jako sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury nadzoruje m.in. Inspekcję Transportu Drogowego, w przeszłości został skazany prawomocnym wyrokiem za grożenie policjantom i naciskanie na nich, ponieważ zatrzymali jego koleżankę kierującą autem pod wpływem alkoholu. Wyrok dawno się zatarł, a wiceminister odpowiada za ... poprawę bezpieczeństwa na drogach.

Związany z PSL 53-letni Stanisław Bukowiec od lutego 2024 r. zasiada w fotelu wiceministra infrastruktury, jest również pełnomocnikiem rządu ds. wykluczenia komunikacyjnego. Nadzoruje m.in. Inspekcję Transportu Drogowego (ITD) odpowiedzialną za poprawę bezpieczeństwa na polskich drogach. Z ustaleń „Gazety Polskiej Codziennie” wynika, że 20 lat temu Bukowiec został skazany prawo-

mocnym wyrokiem za przestępstwo godzące w bezpieczeństwo drogowe, co doprowadziło do jego odwołania ze stanowiska wiceburmistrza Bochni. Mimo że wyrok jest zatarły, a wiceminister jest osobą niekaraną, ze względu na interes społeczny zdecydowaliśmy się na ujawnienie tej sprawy.

27 października 2005 r. Sąd Okręgowy w Tarnowie podtrzymał wyrok Sądu Rejonowe-

go w Bochni, skazując Bukowca na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata, a także grzywnę w wysokości 2 tys. zł. Obecny wiceminister infrastruktury został skazany za przekroczenie uprawnień, grożenie policjantom i zmuszanie ich do odstąpienia od czynności służbowych. Sprawa dotyczyła wydarzeń z 14 stycznia 2005 r. Wówczas mundurowi zatrzymali kierującą pojazdem kobietę, która była po spożyciu

alkoholu. Okazało się, że była to znajoma Bukowca. Wiceminister nie odpowiedział na pytania „GPC”.

Do sprawy odniosło się kierowane przez Dariusza Klimczaka Ministerstwo Infrastruktury. Resort w całej sprawie nie widzi problemu. „(...) wiceminister infrastruktury Stanisław Bukowiec jest w świetle prawa osobą niekaraną. Jako kandydat na urząd został on poddany zarówno przez Kan-

celarię Prezesa Rady Ministrów, jak i przez odpowiednie służby standardowej procedury sprawdzającej, stosowanej w przypadku tego typu powołań na stanowisko publiczne. Służby nie stwierdziły przeciwskazań do objęcia urzędu” – napisał w odpowiedzi na pytania „GPC” Rafał Jaśkowski, dyrektor Biura Komunikacji Ministerstwa Infrastruktury.

Piotr Nisztor



RZĄD ŁAMIE PRAWO

BISKUPI \ „Po raz pierwszy od 1989 r. rząd łamie obowiązujące prawo i podejmuje decyzje, które w sposób precedensowy ograniczają znaczenie lekcji religii w procesie wychowania” – napisali biskupi w liście pasterskim.



HEKTOLITRY METAMFETAMINY

NARKOTYKI \ Kilkaset litrów płynnej metamfetaminy i półproduktów w nielegalnej fabryce odkryli agenci CBŚP w powiecie świeckim. Zatrzymali dwóch obywateli Meksyku, powiązanych z jednym z największych karteli.

BEZPIECZEŃSTWO \ Rosyjskie drony nad Polską

Trzeba zacząć odpowiadać na rosyjskie prowokacje

Podczas wizyty w Waszyngtonie w rozmowie z Michałem Rachoniem prezydent Karol Nawrocki poinformował o kolejnych naruszeniach polskiej przestrzeni powietrznej. Te doniesienia potwierdziło potem wojsko. W weekend pod Zamościem rozbił się kolejny dron. Dwa tygodnie temu pod Osinami eksplodował rosyjski dron bojowy. – To nie są żarty. Tu chodzi o ludzkie życie, o bezpieczeństwo naszej ojczyzny, więc trzeba się domagać wyjaśnień ze strony szefa MON. Dlaczego ten dron nie został zestrzelony? – pytał wczoraj na antenie Republiki Mariusz Błaszczak.

Jarosław Molga

Wśród podczas wywiadu dla Republiki po sukcesie w trakcie wizyty w Białym Domu prezydent Nawrocki poinformował: „Przed momentem otrzymaliśmy także informacje w odniesieniu do przekroczenia polskiej granicy powietrznej przez obiekty”. Te informacje potwierdziło dowództwo armii. W czwartek szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Wiesław Kukuła poinformował o dwóch incydentach. Jak zaznaczył, chodzi o przypadki naruszenia przestrzeni powietrznej przez niezidentyfikowane drony.

Kukuła doprecyzował, że drony opuściły terytorium Polski „bez konsekwencji i pod pełną kontrolą” zarówno polskich sił, jak i wojsk sojuszników. Według niego skuteczna reakcja była możliwa dzięki wnioskowi wyciągniętemu po eksplozji bojowego drona w Osinach, co za-

owocowało operacją „Wschodnia zorza”, którą koordynuje Dowództwo Operacyjne RSZ. Dowódca operacyjny gen. broni Maciej Klisz podkreślił, że celem Sił Zbrojnych w czasie pokoju nie jest automatyczne niszczenie obiektów, lecz ochrona ludności cywilnej zgodnie z obowiązującymi procedurami.

Po tych zapewnieniach wojskowych w sobotę pod Zamościem w miejscowości Majdan-Sielec, położonej w gminie Krynice, rozbił się kolejny dron. Wiadomo już, że nie został wykryty przez systemy obrony powietrznej. Szczątki rozbitej maszyny na polu znaleźli rolnicy i zgłosili to policji. Ta powiadomiła inne służby. Rzecznik MON poinformował, że był to dron „nienoszący żadnych cech wojskowych” i najprawdopodobniej przemysłowy.

O „przemysłowym dronie” była też mowa w pierwszych komunikatach po eksplozji drona (jak potem się okazało, bojowego) pod Osinami dwa

tygodnie temu. – Czas najwyższy, by zdecydowanie na to odpowiedzieć. Także włączając możliwość neutralizacji takich obiektów. Wojsko ma takie możliwości – komentuje „Codziennej” Wojciech Skurkiewicz, były wiceszef MON, senator PiS.

– Wypowiedź generała Klisza nosi znamiona samouspokajania się. Dron pod Osinami eksplodował nad polem, bo tak chcieli Rosjanie, ale mógł przecież polecieć gdzie indziej, zabić ludzi, dokonać zniszczeń. Mówienie więc o tym, że nie jest zadaniem wojska automatyczne niszczenie takich obiektów, jest oderwane od faktów. Na najbliższej komisji obrony narodowej w Sejmie będziemy domagać się od MON wyjaśnienia sytuacji pod Osinami – mówi nam Bartosz Kownacki, wiceszef sejmowej komisji obrony, poseł PiS.

Na antenie Republiki szef MON w rządzie Morawieckiego Mariusz Błaszczak po kolejnym rozbitym dronie po-

stawił kilka pytań obecnemu szefowi MON Kosiniakowi-Kamysowski. – To nie są żarty. Tu chodzi o ludzkie życie, o bezpieczeństwo naszej ojczyzny, więc trzeba się domagać wyjaśnień ze strony szefa MON. Stawiam publiczne pytanie: czy na terytorium wschodnim, na terytorium naszego kraju, zwiększono osłonę przeciwlotniczą i przeciwrakietową, również przeciwdronową? Dlaczego ten dron nie został zestrzelony? Kolejne pytanie, które należy postawić publicznie: co się dzieje z systemem wykrywania dronów i obezwładniania dronów? – pytał Błaszczak. – Ten system został pozyskany, kiedy byłem szefem MON. Z informacji prasowych mogliśmy się dowiedzieć, że obecne kierownictwo MON zrezygnowało z modernizacji tego systemu. Przygotowaliśmy inwestycje dotyczące powołania dywizjonu przeciwlotniczego i przeciwrakietowego w województwie lubelskim, w powiecie ryckim.

Dlaczego nic się nie dzieje w tej sprawie? – pytał w Republice Błaszczak.

– Jest oczywiste, że Rosjanie będą ponawiać takie działania i próbować penetrować naszą przestrzeń powietrzną. Na Białorusi trwają ćwiczenia Zapad 2025. Musimy reagować na takie sytuacje i rzetelnie je wyjaśniać – mówi Skurkiewicz.

„Zdarzenie w Osinach jest nadal przedmiotem badań i analiz ekspertów wojskowych oraz prokuratury. O wnioskach i decyzjach będziemy informować opinię publiczną w zakresie uwzględniającym ochronę informacji niejawnych oraz bezpieczeństwo i efektywność prowadzonych działań operacyjnych i obronnych” – informuje „Codzienną” MON po dwóch tygodniach od zdarzenia.

– To jest mydlenie oczu. Dlatego parlamentarzysta PiS będzie domagać się rzetelnej i pełnej informacji. Można przecież przeprowadzić posiedzenie komisji obrony w trybie niejawnym. Posłowie mają dopuszczenie do takich informacji. Tu chodzi o bezpieczeństwo nas wszystkich, państwa, nie ma miejsca na gry polityczne – mówi Wojciech Skurkiewicz.

O współpracy między prezydentem, BBN i MON jasno wypowiedział się w wywiadzie dla Republiki prezydent Karol Nawrocki. – Współpraca z panem premierem Kosiniakiem-Kamyszem jest propaństwowa. Współpraca z Biurem Bezpieczeństwa Narodowego i ze mną, jako prezydentem Polski, zachowuje rygor państwowy – niezależnie od sympatii czy antypatii – podkreślił prezydent.

Bruksela przyspiesza w sprawie superpaństwa

KE \ Nowy budżet UE to także zmiana sposobu zarządzania całą Wspólnotą. To narzędzie polityczne pozwalające realizować lewicy swoje cele ideologiczne, dyscyplinować i szantażować rządy narodowe, by postępowały zgodnie z tą lewicową agendą. Przesuwa się środki na rzecz najbogatszych krajów Europy kosztem takich krajów jak Polska – wynika z analizy, którą prof. Tomasz Grzegorz Grosse przygotował na zlecenie Grupy ECR w Parlamencie Europejskim.

Przedstawiciele Komisji Europejskiej nazwali ten projekt budżetu rekordowym. Analiza przygotowana przez prof. Tomasza Grzegorza Grossego, politologa i europeistę, dowodzi, że ten budżet UE nie jest rekordowy, nie jest też korzystny dla Polski. „Faktycznie projekt WRF po odliczeniu zaprojektowanych wydatków na odset-

ki i na spłatę części wspólnego długu, czyli Europejskiego Funduszu Odbudowy (Next Generation UE), ma wynieść 1,15 proc. dochodu narodowego brutto w UE, czyli niewiele więcej niż w przypadku obecnych WRF na lata 2021–2027 (1,13 proc. DNB w UE)” – wskazuje Grosse.

Dostrzega groźną dla Polski i krajów naszego regionu zmi-

nę. „Maleją dotacje na politykę spójności i politykę rolną. (...) To pokazuje niebezpieczny trend, a mianowicie przesuwania funduszy z państw słabiej rozwijających się, przede wszystkim z Europy Środkowej, do europejskiego rdzenia, a więc najbardziej rozwijających się gospodarczo regionów Europy Zachodniej”.

Grosse podkreśla, że propozycja WRF wzmacnia kontrolę Komisji Europejskiej nad funduszami. „To ogranicza autonomię państw członkowskich i zwiększa dyskrecyjną władzę KE. Zmiana sposobu finansowania UE ma więc przekształcać Unię w kierunku superpaństwa europejskiego” – wskazuje. Centralizacja

w nowym budżecie to jeden z elementów budowy superpaństwa. Drugim jest uwarunkowanie wydawania środków przez rządy narodowe od przestrzegania reguł, których mają pilnować unijni urzędnicy i sędziowie.

„Komisja zamierza aktywnie promować tzw. wartości europejskie, czyli ich lewicową interpretację. (...) Oznacza to jeszcze większą ingerencję w demokracje narodowe, zwłaszcza tam, gdzie popularne są idee prawicowe i konserwatywne” – pisze w analizie Grosse.

Jarosław Molga



BAŁAGAN W MSZ

KOMPROMITACJA \ „MSZ, że nie wysłał Panu notatek, które spadły do gmachu jeszcze wczoraj. Pilna potrzeba usprawnienia MSZ. I zakończenia paraliżu służb zagranicznych, którego jest Pan autorem” – napisał Marcin Przydacz z Kancelarii Prezydenta w odpowiedzi na słowa Sikorskiego, że nie dostał on relacji ze spotkań prezydenta w USA.

PRAWO \ Wyrok świstkiem papieru bez wartości?!

TSUE usiłuje zniszczyć sądownictwo w Polsce. Przy aplauzie Żurka i Iustitii

Dostarczył polskim politykom i niektórym sędziom amunicję do utrwalania chaosu prawnego w Polsce. I to jest niebezpieczne – alarmuje sędzia Sądu Najwyższego Maria Szczepaniec. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej stwierdził bowiem, że sąd niższego szczebla może uznać wyroki wyższej instancji za niebyłe. – Takie samo znaczenie jak ów wyrok TSUE miałyby odezwa związku hodowców kanarków – ocenił sędzia SN prof. Paweł Czubik. Ale minister Waldemar Żurek i Iustitia są innego zdania.

Grzegorz Broński

Ten pseudowyrok to kłamstwo, ustawka i łajdacka ingerencja w nasze wewnętrzne sprawy – ocenił były minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro. – Sędziowie TSUE, sami zresztą wybierani przez polityków, pouczają Polaków, że nasz parlament nie może mieć wpływu na wybór sędziów. W tym kontekście to szczególnie cynizm i hipokryzja. Próba ingerencji w nasze sądownictwo to nic innego jak brutalne łamanie prawa europejskiego i brudna polityka – zaznaczył.

Po pytaniu sądu z Krakowa

Przyczyną obecnego zamieszania był wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie, który zajmował się sporem w branży czasopism z krzyżówkami. Sąd Najwyższy – konkretnie Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych – orzeczenie uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Wtedy właśnie krakowski sąd zwrócił się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z pytaniem o status IKNiSP – wskazując na rzekome nieprawidłowości w procedurze powołania sędziów.

W miniony czwartek TSUE wydał wyrok, który wywołał w Polsce prawniczą burzę.

„Sąd krajowy jest zobowiązany uznać za niebyły wyrok wydany przez sąd wyższej instancji, który nie jest niezawisłym i bezstronnym sądem” – ocenił TSUE.

Mało tego, uznał, że zasada pierwszeństwa prawa unijnego i skuteczność jego orzeczeń wymagają, aby sądy krajowe mogły dokonywać takiej weryfikacji niezależnie od ograniczeń wynikających z krajowych regulacji oraz orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego.

Pogróżki Żurka i szefa Iustitii

Takiej treści orzeczenie TSUE będzie miało katastrofalny skutek dla funkcjonowania polskiego wymiaru sprawiedliwości, bo w praktyce zakwestionowane mogą zostać miliony wyroków. Mimo to wywołało ekscytację środowisk wspierających ministra Waldemara Żurka. Zresztą on sam natychmiast go skomentował.

– Co powiedział Trybunał? Sąd krajowy nie może pominąć faktu, że Trybunał odmówił Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych polskiego Sądu Najwyższego statusu sądu, ponieważ Izba ta nie spełnia ustanowionych w prawie Unii wymogów dotyczących niezawisłości i bezstronności – zauważył Żurek. – W siedzibie Sądu Najwyższego nadal zasiadają osoby, które nie mają statusu sędziów, a my musimy wypłacać za nie odszkodowania, ale to musi się skończyć” – pogroził.

W podobne tony uderzył prezes Iustitii.

– Trzeba to jak najszybciej zakończyć. Jest to obowiązek wszystkich władz. Rząd powinien się zastanowić, jakie podjąć środki, żeby te osoby przestały orzekać – oświadczył na antenie radiowej je-

dynki sędzia Bartłomiej Przyłuski.

Poza kompetencjami

Ten wyrok na pewno będzie cynicznie wykorzystywany do politycznych rozgrywek, ale niezależni prawnicy od lat powtarzają: TSUE nie może ingerować w wewnętrzne – i nieprzekazane kompetencje Unii – kwestie dotyczące kraju członkowskiego. Do takich należy organizacja sądownictwa.

– Każdy szanujący się kraj nie pozwala, aby organ o charakterze politycznym (takim jest przecież TSUE) mieszał się w jego sprawy regulowane konstytucją” – zauważył mecenas Bartosz Lewandowski, który przypominał orzeczenie niemieckiego Federalnego Trybunału Konstytucyjnego. Gdy TSUE próbował ingerować w prawo niemieckie, krajowy trybunał uznał taki wyrok za niewiążący, bo wydany poza kompetencją przyznaną w traktatach. Wtedy nie było protestów unijnych instytucji.

Sytuację jednoznacznie ocenia również prof. Paweł Czubik, sędzia Sądu Najwyższego. Wskazuje, że czwartkowe orzeczenie jest właśnie „wydane poza zakresem kompetencji TSUE i ingeruje w zakres kompetencji polskiego Trybunału Konstytucyjnego”. – W tej sytuacji takie samo znaczenie jak ów wyrok TSUE miałyby odezwa związku hodowców kanarków – podkreślił.

Cały dorobek orzecznictwa europejskich trybunałów – w tym TSUE – dotyczący polskiego ustroju władzy są-

downiczej nie tylko można, ale należy zignorować, postępując z nim wedle pouczeń Wujka Dobrego Rady z komedii „Miś” – ocenił sędzia Łukasz Zawadzki ze stowarzyszenia Sędziowie RP.

Iustitia wysłała listy

Na wyrok TSUE w kuriozalny sposób zareagowała Iustitia – już w piątek zaczęła wysłać do sędziów SN (nie tylko do orzekających w IKNiSP) listy, w którym czytamy m.in., że: „Oczekuje od każdej osoby wadliwie powołanej na stanowisko sędziego w SN czy per analogia NSA niezwłocznego zaprzestania działalności orzeczniczej, aby nie narażać obywateli na chaos prawny oraz konieczność powtarzania postępowań”.

Podpisany pod nim sędzia Przymusiński nie przyznał jednak, że zastosowanie wyroku TSUE doprowadzi właśnie do gigantycznego bałaganu, bo daje możliwości kwestionowania każdego orzeczenia – a są ich już miliony! – wydanego przez sędziego, który brał udział w procedurze konkursowej przed KRS po 2018 r. Na Sądzie Najwyższym się bowiem na pewno nie zakończy.

Tym wyrokiem TSUE dostarczył polskim politykom i niektórym sędziom amunicję do utrwalania chaosu prawnego w Polsce. I to jest niebezpieczne. Stracą obywateli, których nie interesuje, kiedy był powołany sędzia orzekający w ich konkretnej sprawie. Ludzie oczekują (słusznie zresztą), żeby sędzia był sprawiedliwy, uczciwy i sprawnie rozpo-

znał ich sprawę – oceniła sędzia Sądu Najwyższego Maria Szczepaniec.

Z kolei sędzia Czubik jednoznacznie ocenił akcję Iustitii z wysyłaniem listów. Nie ma zamiaru dostosowania się do absurdalnych żądań. – Nie przyjmuję żadnych instrukcji od żadnej partii politycznej, a Iustitia, choć zarejestrowana jako stowarzyszenie sędziów, od dawna de facto prowadzi działalność charakterystyczną dla partii politycznej – powiedział.

Z kolei sędzia Zawadzki mówi wprost: – To element politycznej aktywności liderów tej sędziowskiej przybudówki klakierów antypolskiego rokoszu, destruującego instytucje państwa. Hipokryzja i rzeczywiste intencje tego środowiska ujawnili jego liderzy: Piotr Gąciarek oraz Waldemar Żurek, którzy w swoich prywatnych sprawach nie kwestionowali korzystnych dla nich wyroków w sprawach frankowych wydanych przez zwalczanych przez nich tzw. nowych sędziów – przypominał.

Teza wygodna dla polityków

– Brak podstawy prawnej statuuje ten wyrok w kategoriach politycznej publicystyki. I to powinno zamknąć temat. Niestety, będzie on wykorzystywany do utrwalania kłamliwej narracji wobec sędziów SN. Tezy o wadliwości sędziów powołanych po 2017 r. zostały wykreowane na użytek walki o władzę. I tę walkę przeniesiono na arenę europejską. Ku uciesze obcych państw. Ten wyrok to godzenie w konstytucyjny porządek RP – tłumaczy sędzia Szczepaniec.

Były minister sprawiedliwości zwraca uwagę na coś jeszcze. Nie można bowiem zapominać, że to właśnie IKNiSP orzekała w przeszłości o ważności wyborów, także ostatnich prezydenckich.

„Zakwestionowanie Izby Kontroli Nadzwyczajnej ma dla Tuska jeszcze jeden walor. Stwarza mu pole do kontynuacji kłamliwej narracji Gierucha, podającej w wątpliwość legalność prezydentury Karola Nawrockiego. Oczywiście wtedy gdy będzie ku temu nadarzać się okazja. Cały ten wyrok obnaża podwójne standardy i polityczną korupcję w instytucjach UE” – napisał Zbigniew Ziobro.



GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO



Prenumerata
Elektroniczna
za **1 zł***

NOWOŚĆ!

Gazeta Polska i Nowe Państwo – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów



ZESKANUJ

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl/inpost

*Kupując roczną prenumeratę Gazety Polskiej lub Nowego Państwa, otrzymasz dostęp do wersji elektronicznej za jedyne 1 zł – na cały okres prenumeraty.



PREMIER JAPONII PODAŁ SIĘ DO DYMISJI

TOKIO \ Premier Japonii Shigeru Ishiba podał się w niedzielę do dymisji. Taką decyzję podjął niecały rok po objęciu urzędu. Reuters za powód decyzji Ishiby podał chęć utrzymania jedności w jego ugrupowaniu, Partii Liberalno-Demokratycznej.

USA \ Uznał, że stara nazwa lepiej oddaje istotę tej części rządu

Trump przywrócił Departament Wojny

Donald Trump podpisał rozporządzenie, w ramach którego Departament Obrony odzyska starą nazwę – Departament Wojny. Używał jej do końca II wojny światowej. Trump uznał, że lepiej pasuje do jego polityki „pokoju przez siłę”.

Wiktor Młynarz

Departament Wojny jest jedną z najstarszych części administracji USA, powstał w 1789 r., razem z Departamentem Stanu i Departamentem Skarbu. W 1947 r. został podzielony na Departament Armii i Departament Lotnictwa, gdyż ta druga gałąź sił zbrojnych uzyskała niezależność od armii. Następnie połączono je z dotychczas niezależnym Departamentem Marynarki Wojennej, tworząc w ten sposób Narodową Instytucję Wojskową. Dwa lata później zmieniono jego nazwę na Departament Obrony. Według popularnej anegdoty stało się tak, bo ktoś zauważył, że skrót jej nazwy – NME – wymawia się identycznie jak słowo „enemy” (ang. wróg).

Teraz Trump zdecydował, że departament odzyska dawną nazwę. W rozporządzeniu prezydenckim zauważył, że pod tą nazwą departament



| fot. Reuters TV/Reuters/Forum

wygrał wojnę z Wielką Brytanią w 1812 r. – chociaż większość historyków uznaje ją za remis – i obie wojny światowe. Dodał, że ojcowie założyciele USA wybrali tę nazwę, „by zasygnalizować światu naszą siłę i zdecydowanie”, a ona sama bardziej pasuje do prowadzonej przez jego administrację polityki „pokój przez siłę”, gdyż „pokazuje zdolność i chęć do walki i wygrywania wojen w imieniu naszego narodu (...), a nie tylko do bronięcia się”.

Zgodnie z treścią tego rozporządzenia ta zmiana początkowo będzie nieoficjalna.

Nazwy Departament Wojny i sekretarz wojny będą mogły być używane w oficjalnej korespondencji, komunikacji publicznej, kontekście ceremonialnym oraz mniej ważnych oficjalnych dokumentach, ale nie ma takiego obowiązku. Równocześnie jednak sekretarz obrony Pete Hegseth ma 60 dni na to, by przekazać prezydentowi raport o tym, co trzeba zrobić, by nazwa Departament Wojny została wprowadzona na stałe.

Obecnie nikt tego nie wie do końca, bo sytuacja jest bezprecedensowa. W USA

prawo do powoływania nowych departamentów i likwidacji starych ma Kongres. W przeszłości doszło do kilku przypadków zmiany nazw, ale zawsze łączyło się to z dużymi zmianami w ich funkcjonowaniu. Na przykład Departament Spraw Zagranicznych zmienił nazwę na Departament Stanu, bo członkowie Kongresu powierzyli mu również pewne obowiązki krajowe, takie jak organizowanie spisu powszechnego. Te zmiany były efektem ustaw – ale na razie nie jest jasne, czy zwykła zmiana na-

zwy też będzie jej wymagała. Nie czekając na opinię prawników, grupa republikańskich senatorów już pracuje nad odpowiednią ustawą.

Największe kontrowersje w tej zmianie budzą jej spodziewane koszty. Departament Obrony jest największym ze wszystkich departamentów – łącznie z żołnierzami pracuje dla niego aż 71 proc. wszystkich pracowników federalnych. Nawet zwykła zmiana tabliczek na budynkach będzie kosztowała fortunę, gdy mowa o ponad 700 tys. gmachów we wszystkich stanach i 40 innych państwach. Podobnie sprawa ma się z pieczętkami, oficjalną papeterią, przepustkami itp. – małe koszty jednostkowe z powodu rozmiarów tego departamentu złożą się na ogromne sumy. Trump na razie ignoruje ten problem zapytany o to przez dziennikarzy odparł jedynie: „Wiemy, jak zrobić rebranding, żeby nas nie poniosło”.

Nie brak jednak opinii, że warto dokonać tej zmiany, bo nie tylko polepszy morale żołnierzy, lecz także pomoże w odstraszeniu wrogów Ameryki przed pochopnymi działaniami. Hegseth powiedział na konferencji prasowej, że ta zmiana oznacza istotną zmianę priorytetów w Pentagonie. – Będziemy tworzyć wojowników. Nie tylko obrońców – przyznał.

Pierwsi święci kanonizowani przez Leona XIV

WATYKAN \ 15-letni „boży influencer” i 24-letni działacz świecki dołączyli do grona świętych. – Ich postawa jest zaproszeniem skierowanym do nas wszystkich, zwłaszcza do młodych. Nie marnujmy życia, kierujmy je ku górze i uczynmy z niego arcydzieło – mówił Leon XIV podczas homilii.

Wczoraj o godz. 10 dziesiątki tysięcy wiernych zgromadziły się na pl. św. Piotra, aby uczestniczyć w pierwszej mszy kanonizacyjnej prowadzonej przez papieża Leona XIV. Do grona świętych dołączyli dwaj świeccy Włosi – Pier Giorgio Frassati i Carlo Acutis, którzy zmarli młodo w wyniku choroby.

Rodzina Carla przypomina, że wiarę w chłopcu rozbudziła opiekunka pochodząca z Polski. Krewni przyznają, że nie byli religijni i pierwszej modlitwy Car-

lo nauczył się od Polki. Kobieta nauczyła go modlitwy „Aniele Boży”, którą odmawiał po polsku, a pierwszym wizerunkiem Matki Bożej poznany przez chłopca była Czarna Madonna z Jasnej Góry. Niezwykle zainteresowanie syna religią sprawiło, że matka chłopca sama się nawróciła i powróciła do praktyk religijnych. Jako chłopiec Carlo był zainteresowany technologią i nauczył się projektować strony internetowe. Swoje umiejętności poświęcił tworze-

niu internetowych katalogów cudów eucharystycznych i biografii świętych. W 2020 r. Acutis został pierwszym błogosławionym doby internetu.

Polskie wątki pojawiają się również w przypadku drugiego kanonizowanego, Piera Giorgia Frassatego, urodzonego w Turynie w 1901 r. Frassati zmarł w wieku 24 lat na polio, a przed śmiercią był szczególnie zaangażowany w apostołat wiary i modlitwy oraz niesienie pomocy ubogim i cierpiącym.

Był wyjątkowym działaczem świeckim i społecznym, działał jako członek Apostolstwa Modlitwy przy Uniwersyteckiej Federacji Katolików Włoskich i Włoskiej Młodzieży Katolickiej. Frassati był wujem działaczki społecznej Wandy Gawrońskiej, która od lat przybliża wiernym jego postać.

– Obaj, Pier i Carlo, pielęgnowali miłość do Boga i bliźnich za pomocą prostych środków, codziennej mszy świętej, modlitwy, a zwłaszcza adoracji

eucharystycznej. Nawet gdy dotknęła ich choroba, nie przeszkodziła im w tym, aby miłować, ofiarować się Bogu, błogosławić go i modlić się do niego za siebie i za wszystkich – zwrócił się do zebranych papież Leon XIV podczas homilii. Rodziny Acutisa i Frassatego licznie przybyły do Watykanu, aby celebrować kanonizację. Do gości honorowych dołączył prezydent Włoch Sergio Mattarella.

Joanna Kowalkowska



TRAGICZNY FINAŁ POSZUKIWAŃ ŻOŁNIERZA

ŁOTWA \ Odnaleziono ciało chorążego George'a Hohla z Sił Zbrojnych Kanady, który zaginął na Łotwie na początku tego tygodnia. Okoliczności śmierci żołnierza są obecnie badane.



AZYLANCI TRAFIĄ Z HOTELU DO BAZY WOJSKOWEJ

KRYZYS MIGRACYJNY \ Sekretarz obrony Wielkiej Brytanii John Healey poinformował, że obiekty wojskowe zamiast hoteli mogą zostać tymczasowo wykorzystane do zakwaterowania osób ubiegających się o azyl.

DYPLOMACJA \ UE i USA szykują nowe sankcje na Rosję

Rosjanie uderzyli w kijowski budynek Rady Ministrów

Rosjanie w nocy z soboty na niedzielę przeprowadzili największy jak do tej pory atak na Ukrainę przy użyciu ponad 800 środków napadu powietrznego. W jego wyniku zginęły dwie osoby, a ponad 30 zostało rannych. Na skutek zmasowanego uderzenia dronowo-rakietowego uszkodzeniu uległ m.in. rządowy budynek w Kijowie. – Takie zabójstwa, zwłaszcza teraz, gdy prawdziwa dyplomacja mogła rozpocząć się już dawno temu, są celowymi zbrodniami, które jedynie przedłużają wojnę. Waszyngton wielokrotnie ostrzegał, że odmowa rozmów pociągnie za sobą sankcje – powiedział prezydent Wołodymyr Zełenski. Dzisiaj w Waszyngtonie przedstawiciele USA i UE zamierzają omówić kwestie nowych sankcji na Rosję.

Paweł Kryszczak

W zmasowanym ataku na Ukrainę strona rosyjska użyła aż 810 dronów kamikadze typu Shahed i wabików, dziewięciu pocisków manewrujących Iskander-K oraz czterech rakiet balistycznych Iskander-M/KN-23. Chociaż ukraińskiej obronie powietrznej udało się zneutralizować większość z wyrzeczonych przez Rosję środków napadu powietrznego, to aż 54 drony i dziewięć pocisków trafiły w różne cele na terenie Ukrainy.

Wśród obiektów, które zostały zaatakowane, znalazł się budynek administracji rządowej w Kijowie. „Tak, po raz pierwszy w wyniku wrogiego ataku uszkodzono budynek rządu, dach i górne piętra. Strażacy gaszą pożar. Dziękuję im za tę pracę. Budynki odbudujemy, ale utraconych istnień ludzkich nie da się przywrócić. Wróg codziennie terroryzuje i zabija naszych ludzi w całym kraju” – napisała w niedzielę na Facebooku premier Ukrainy Julia Swyrydenko. W samym mieście na skutek ataku zginęła młoda kobieta wraz z dwumiesięcznym dzieckiem, rannych zostało zaś ok. 20 osób.

Spośród innych miast ciężko doświadczonych przez rosyjskie uderzenia rakietowo-dronowe były Dniepr, Krzemieńczuk, Odessa i Krzywy Róg.

Amerykańska stacja CNN przypomina wypowiedź sprzed kilku dni ministra obrony Ukrainy Denysa Szmyhala, który poinformował, że w nadchodzącym tygodniu odbędzie się spotkanie poświęcone „wzmocnieniu obrony powietrznej i zwiększeniu



Zaatakowany przez Rosjan budynek ukraińskiego rządu w Kijowie
| fot. Serhii Korovainyi/Reuters/Forum

zdolności Ukrainy do przeprowadzania ataków głęboko na terytorium agresora”. Należy podkreślić, że Ukraina dzięki rodzimemu przemysłowi obronnemu rozwija systemy rakietowe zdolne do realizacji uderzeń na rosyjskie cele znajdujące się daleko za linią frontu, takie jak Długi Neptun o zasięgu 1 tys. km i FP-5 Flamingo o zasięgu 3 tys. km.

Tymczasem prezydent Ukrainy w rozmowie z amerykańską telewizją ABC News odpowiedział na zaproszenie do Moskwy, które wystosował Putin. Zełenski oświadczył, że nie może udać się do „stolicy terrorystów”, ponieważ Ukraina „codziennie jest pod ostrzałem rakietowym”. Jednocześnie prezydent Ukrainy po raz pierwszy zaprosił Putina do Kijowa: – On może przyjechać do Kijowa – powie-

dział Zełenski. Wszystko jednak wskazuje na to, że rosyjski zbrodniarz wojenny nie zamierza podejmować rozmów pokojowych. Z kolei Waszyngton wielokrotnie ostrzegał, że odmowa rozmów pociągnie za sobą kolejne sankcje nałożone na Rosję. Już kilka dni temu sekretarz skarbu Scott Bessent oskarżył Putina o to, że postępuje odwrotnie, niż obiecał – i zasugerował, że zostanie za to ukarany. – Wszystkie opcje są na stole – powiedział Bessent. Dzisiaj w Waszyngtonie grupa europejskich urzędników pod przewodnictwem wysłannika UE ds. sankcji Davida O'Sullivana odwiedzi Departament Skarbu USA, aby omówić różne formy nacisków ekonomicznych na Rosję, w tym nowe sankcje – o czym poinformowała amerykańska agencja AP.

Von der Leyen znów będzie walczyć o stołek

BRUKSELA \ Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen znów ma kłopoty. Portal Euronews informuje, że osobne wnioski o wotum nieufności złożą wkrótce i lewica, i prawica.

W lipcu w Parlamencie Europejskim odbyło się głosowanie nad wotum nieufności dla Ursuli von der Leyen – pierwsze takie głosowanie od ponad dekad. Od początku było jasne, że je przetrwa, ale większość komentatorów zwracała uwagę, iż sam fakt, że do niego doszło, pokazał, iż jej pozycja jest coraz słabsza. Autor wniosku o to głosowanie, Gheorghe Piperea z rumuńskiej partii AUR, mówił wtedy, że liczy, iż jego wniosek zainspiruje kolejne.

Wygląda na to, że jego marzenie się spełniło. Jak informuje Euronews, von der Leyen czeka ją wkrótce dwa kolejne takie wnioski. Jeden ma zamiar złożyć lewica, a drugi prawicowa frakcja Patrioci dla Europy. Pierwsze głosowanie w tej sprawie może się odbyć już w październiku.

Aby doszło ono do skutku, obie frakcje muszą zebrać podpi-

sy 72 europosłów. Patrioci mają 85 członków, więc to nie powinien być problem. Lewica będzie musiała przekonać 26 posłów z innych frakcji. Obie grupy deklarują jednak na razie, że nie będą ze sobą współpracować, chociaż obie chcą odwołania von der Leyen.

Usunięcie von der Leyen nie będzie jednak łatwe. By wotum nieufności zostało przyjęte, musi je poprzeć 480 europosłów – 2/3 wszystkich. Poprzedni wniosek poparło zaledwie 175 osób. Po ostatnich działaniach KE, ze szczególnym uwzględnieniem umowy z Mercosurem, liczba posłów, którzy będą chcieli głowy niemieckiej polityk, zapewne będzie wyższa – ale mało kto się spodziewa, że przekroczy ten wysoki próg.

.....
(wm)

Niemcy uważają rząd za nieskuteczny

BERLIN \ Niemal trzech na czterech Niemców uważa, że koalicja rządowa nie jest zdolna do skutecznego rządzenia krajem. Na wschodzie kraju jedynie 17 proc. badanych pozytywnie ocenia berlińską politykę.

Niemiecka Federacja Służby Cywilnej zleciła instytutowi badania opinii publicznej Forsa przeprowadzenie sondażu, w którym uczestników zapytano, jak oceniają zdolności organizacyjne rządu i czy uważają, że rządzący stają na wysokości zadania wobec wyzwań, z którymi mierzy się kraj. Wyniki badania opublikowane na łamach dziennika „Bild” pokazały, że aż 73 proc. ankietowanych wątpli w sprawczość niemieckiej koalicji rządzącej.

Zdecydowany sceptycyzm wobec działań rządu wykazują mieszkańcy wschodnich Niemiec. Zaledwie 17 proc. badanych ze ściany wschodniej twierdzi, że rząd działa skutecznie. Jednocześnie wyższa nieufność jest obserwowana wśród osób z wykształceniem podstawowym wśród badanych z dyplomem uniwersyteckim odsetek zaufania wynosi 29 proc.

Grupą najbardziej entuzjastycznie nastawioną do rządowych inicjatyw są wyborcy SPD i Zielonych, którzy w 40 proc. ufają w umiejętności koalicji. 33 proc. sympatyków CDU/CSU i Linke popiera działania rządu, a grupą najsurowiej oceniającą Berlin pozostają wyborcy AfD. Zaledwie 4 proc. prawicowców uważa rząd za skutecznego.

Według badanych największą słabością rządu jest wadliwa polityka azylowa i uchodźcza. Poza tym naprawy wymagają: zabezpieczenie społeczne i emerytury, edukacja, podatki, finanse oraz bezpieczeństwo wewnętrzne. Siedmiu na 10 pytanych uważa, że problemy nie zostaną rozwiązane pod przewodnictwem kanclerza Friedricha Merza.

.....
(jk)



fot. Pixabay/d

NA POWRÓT OBNIŻEK NA STACJACH PALIW NIE MA CO LICZYĆ

MOBILNOŚĆ \ Na szybki powrót obniżek cen paliw na stacjach kierowcy nie mają raczej co liczyć – oceniają analitycy portalu E-petrol.pl. Według nich w przyszłym tygodniu benzyna 95 może kosztować 5,74–5,85 zł/l, diesel 5,89–6,01 zł/l, a autogaz 2,59–2,66 zł/l.

Rosnąca rola państwa w gospodarce USA. Stany jak azjatyckie tygrysy

INTERWENCJONIZM \ W ostatnich dniach administracja federalna zdecydowała się na przejęcie 10-proc. pakietu udziałów w największym amerykańskim producencie chipów. Formalnie uzasadniono to potrzebą zapewnienia bezpieczeństwa narodowego oraz stabilności dostaw dla przemysłu wojskowego i cyfrowego. Jednak dla wielu obserwatorów to symboliczny moment, w którym rząd USA zaczyna działać podobnie jak państwa azjatyckie, które od dawna wspierają swoje sektory strategiczne poprzez kapitał publiczny, ulgi podatkowe i preferencyjne kredyty.

Interwencja nie kończy się na półprzewodnikach. Administracja zwiększyła także zaangażowanie w sektorze surowców krytycznych – litu, kobaltu i grafitu – potrzebnych do produkcji baterii. W obliczu globalnej rywalizacji o zielone technologie i niepewności geopolitycznej Stany Zjednoczone chcą zabezpieczyć łańcuchy dostaw poprzez finansowanie wydobycia w kraju, zakupy udziałów w zagranicznych kopalniach oraz gwarancje kredytowe dla prywatnych inwestorów.

Krytycy widzą w tej polityce powrót do gospodarki bardziej etatystycznej, która może wypierać kapitał prywatny i prowadzić do nieefektywności. Zwolennicy podkreślają z kolei, że w świecie coraz ostrzejszej rywalizacji geopolitycznej i handlowej neutralna „niewidzialna ręka rynku” już nie wystarcza. Widać to szczególnie w sektorze półprzewodników, w którym Tajwan, Korea Południowa i Japonia od lat stosują protekcyjność i dotacje publiczne. Brak podobnych działań w USA prowadziłby

do stopniowej utraty przewag konkurencyjnych.

Na rynkach finansowych reakcja jest mieszana. Z jednej strony inwestorzy doceniają stabilność wynikającą z gwarancji państwowych i dodatkowego kapitału. Z drugiej obawiają się większej ingerencji polityków w decyzje biznesowe oraz możliwego upolitycznienia strategicznych branż. To ostatnie szczególnie niepokoi akcjonariuszy mniejszych firm, które mogą być pomijane przy podziale rządowego wsparcia.

Patrząc szerzej, rosnące zaangażowanie państwa w sektor strategiczny można traktować jako przejaw nowej doktryny gospodarczej USA, opartej na bezpieczeństwie, a nie tylko na wydajności. Jeżeli ten kierunek się utrzyma, amerykańska gospodarka będzie coraz bardziej przypominać model hybrydowy: z jednej strony wolnorynkowy, z drugiej – coraz mocniej sterowany publicznymi priorytetami technologicznymi i geopolitycznymi.

(p.woz.)

ENERGETYKA \ To będzie armagedon

Górnicy gotowi na bitwę w obronie kopalń

W górnictwie narasta napięcie po rządowych deklaracjach, że trzeba szybciej likwidować polskie kopalnie. Przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz uważa, że rząd okłamuje Polaków w sprawie niskich cen taniej energii z OZE i konieczności odchodzenia od węgla w energetyce. Zapowiada protesty w Warszawie, które mogą być największe od lat.

Mariusz Andrzej Urbanke

Po słowach ministra energii, który stwierdził, że trzeba aktualizować umowę społeczną z górnictwem, na Śląsku zawrzało i już pojawiły się pierwsze górnicze protesty. Przeciwno tego typu planom zaprezentowały nie tylko górnicze związki, ale nawet działacze PO z regionu. – Jeśli pan minister ma nadzieję, że w ten sposób przekona górników do swoich racji, to jest w dużym błędzie. Nie płacimy za jakąś tam nieudolność kopalni, płacimy za swoje bezpieczeństwo – stwierdził marszałek sejmiku śląskiego Wojciech Saługa.

Niepokoje pojawiły się też w Zagłębiu Lubelskim. Przewodniczący KM NSZZ „Solidarność” LW Bogdanka Mariusz Romańczuk podkreśla, że „postawa ministra Motyki bardzo niepokoi”. – Nie wiem, co planuje rząd, ale jestem pewien, że niekontrolowany proces transformacji spowoduje katastrofę w wymiarze gospodarczym i społecznym. Rozpocznie się chaotyczne zamykanie kopalń, co całkowicie zachwieje rynkiem węgla w Polsce. To byłby armagedon – alarmuje związkowiec.

Przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz nie kryje, że taka polityka rządu wobec górnictwa sprawi, iż „jesień i zima mogą być gorące”. Jego zdaniem elektrownie węglowe gwarantują bezpieczeństwo energetyczne kraju i stanowią kluczowy element stabilizujący sieć. W przeciwieństwie do OZE, które są zależne od pogody, jednostki węglowe działają stabilnie i mogą dostarczać prąd zgodnie z aktualnym zapotrzebowaniem rynku. Według Kolorza gwałtowne wy-



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

cofywanie węgla z energetyki, któremu nie towarzyszy budowa stabilnych źródeł, takich jak nowe elektrownie jądrowe, stwarza ogromne ryzyko braku energii dla odbiorców.

– Polska jest jedynym krajem, który ślepo brnie i okłamuje obywateli, że energia odnawialna jest tania. To, co mówią pan minister Motyka i pani minister Hennig-Kloska, że im więcej będziemy mieli OZE, tym tańszy będziemy mieli prąd, to wierutne bzdury – stwierdził Kolorz na antenie Radia Katowice, podając za przykład Niemcy, które mimo wysokiego udziału OZE mają najdroższy prąd w Europie.

Związkowcy przytaczają też wyliczenia prof. Władysława Mielczarskiego z Politechniki Łódzkiej, który dowodzi, że energia z OZE wcale nie jest tania. „Koszty energii z elektrowni wiatrowej czy PV są dwukrotnie większe od kosztów ze źródeł konwencjonalnych, jeśli wliczy się koszty integracji energii OZE z systemem. W Polsce koszt energii z wiatru to ponad 700 zł/

MWh, a z paneli PV – ponad 800 zł/MWh” – pisze ekspert.

Zdaniem Bogusława Ziętka, przewodniczącego WZZ Sierpień 80, koszt wytworzenia jednego megawata energii z węgla brunatnego to 320 zł, z węgla kamiennego – ok. 380 zł. – Najdroższe są morskie farmy wiatrowe, w przypadku których według danych Ministerstwa Klimatu płacimy od 485 do 512 zł, choć inwestorzy żądają nawet 500–600 zł, bo te ceny są dla nich nieopłacalne – wylicza związkowiec w rozmowie z branżowym portalem Nettg.

– Politycy lubią rzucać hasłami, że OZE jest tańsze, bo patrzeć na ceny w idealnych warunkach, np. w południe w lipcu, gdy fotowoltaika kosztuje kilkanaście złotych. Dane, o których mówię, pochodzą z raportów giełdowych spółek energetycznych, które są dokładnie kontrolowane, więc trudno posądzać je o fałsz – podkreślił. Kolorz wezwał w tej sytuacji wszystkie struktury związkowe w regionie do współpracy. Jego zdaniem branża nie uniknie kilku bitew protestacyjnych.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Sygn. akt II Ns 707/21
OGŁOSZENIE

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu II Wydział Cywilny pod sygnaturą akt II Ns 707/21 z wniosku Witolda Bajek toczy się sprawa o stwierdzenie zasiedzenia własności części nieruchomości położonej w Sosnowcu w pobliżu ulic Jałowcowej i Dojazdowej, oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 1564, obręb nr 0007 Porąbka, dla której w Sądzie Rejonowym w Sosnowcu nie jest prowadzona księga wieczysta. Wzywa się właściciela nieruchomości i wszystkie osoby zainteresowane, w szczególności spadkobierców Marianny Dworak i Janiny Mstowskiej, aby w ciągu trzech miesięcy od daty tego ogłoszenia zgłosiły się do sprawy i wykazały swoje prawa do przedmiotowej nieruchomości, gdyż jeżeli w terminie tym nikt się nie zgłosi albo zgłoszący się własności nie wykaze, sąd stwierdzi zasiedzenie na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego”.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Sygn. akt II Ns 802/22

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt II Ns 802/22 z wniosku Corpus Iuris Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty z siedzibą w Warszawie toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Andrzeju Rudnik, synu Mariana i Krystyny, zmarłym 28 grudnia 2021 roku w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Do spadku po zmarłym wchodzi zadłużenie w Corpus Iuris Niestandaryzowanym Sekurytyzacyjnym Funduszu Inwestycyjnym Zamkniętym z siedzibą w Warszawie oraz w Kredyt Inkaso S.A. w Warszawie. Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.



JAJA WCIĄŻ DROŻEJĄ

ŻYWNOŚĆ \ Ceny jaj w Polsce cały czas rosną. Taka sytuacja potrwa co najmniej do świąt Bożego Narodzenia – prognozują analitycy Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz. Powód to niewystarczająca podaż jaj, gdyż ich produkcja nie została odbudowana po ptasiej grypie. KIPDiP przypomina, że w sezonie jesienno-zimowym 2024/2025 w wyniku choroby hodowcy drobiu w Polsce stracili blisko 15 mln towarowych kur niosek.

GOSP...

11

FINANSE \ Agencja Fitch zmieniła perspektywę rozwoju polskiej gospodarki ze stabilnej na negatywną

Rośnie dług, słabnie rating

Agencja Fitch utrzymała rating Polski na poziomie A-, ale zmieniła perspektywę ze stabilnej na negatywną. Powodem są pogarszająca się sytuacja finansów publicznych, prognozowane wysokie deficyty fiskalne, szybki wzrost długu i wyzwania polityczne.

Lucyna Piwowarska

Pierwszy raz od niemal dekady agencja ratingowa Fitch zmieniła perspektywę rozwoju polskiej gospodarki ze stabilnej na negatywną. Podała, że od czasu ostatniej analizy ryzyko dla polskich finansów wzrosło. Znaczne odchylenia fiskalne w latach 2024 i 2025 przy deficycie wynoszącym średnio 6,7 proc. PKB, zwiększone wyzwania polityczne związane z wdrażaniem środków fiskalnych oraz brak wiarygodnej strategii konsolidacji fiskalnej prawdopodobnie utrudnią Polsce znaczące zmniejszenie deficytu fiskalnego przed kolejnymi wyborami parlamentarnymi w 2027 r. Agencja Fitch prognozuje dalszy wzrost deficytu do 6,9 proc. w 2025 r., a następnie jego nieznaczny spadek do 6,8 proc. PKB w 2026 r., powyżej prognozy budżetowej rządu wynoszącej 6,5 proc., i dalej do 6,3 proc. w 2027 r.

Obecnie Fitch spodziewa się większych deficytów fiskalnych, które doprowadzą do gwałtownego wzrostu długu publicznego



Na ocenę agencji miał wpływ – oprócz coraz wyższego deficytu i długu publicznego – brak wiarygodnej strategii rządu dotyczącej konsolidacji fiskalnej | fot. AdobeStock/d

go w kierunku 68 proc. PKB do 2027 r. W tym roku dług wzrośnie do 59,3 proc. PKB w 2025 r. W 2024 r. wyniósł on z 55,3 proc., a w 2023 r. 49,5 proc. Relacja długu publicznego do PKB będzie zaś nadal rosła w kolejnych latach, o ile nie zostaną podjęte dodatkowe działania konsolidacyjne.

Analitycy Fitch podkreślili też, że prezydentura Karola Nawrockiego będzie dużym

wyzwaniem dla rządu w zakresie realizacji decyzji politycznych, co oznacza, że nie będzie już takiej swobody fiskalnej. Od początku sierpnia prezydent zawetował różne projekty ustaw i publicznie wyraził sprzeciw wobec podwyżek podatków, a nawet zaproponował ich obniżkę. Według agencji przed wyborami parlamentarnymi, które odbędą się w październiku 2027 r.,

prawdopodobnie wzrośnie wpływ polityki na decyzje, co może ograniczyć możliwości wdrażania przed 2028 r. trudnych politycznie środków, w tym tych wspierających konsolidację fiskalną.

Ekonomista Tomasz Wyłuda tłumaczy, że obniżka perspektywy ratingu kredytowego Polski przez Fitch wiąże się ze wzrostem ryzyka. – Może to w pewnym stopniu przełożyć

się na wyższe koszty nowego zadłużenia i rolowania starszego. Innymi słowy, możemy zapłacić więcej za pożyczony pieniądź w walucie obcej – podkreśla ekspert.

Zmiana perspektywy ratingu ze stabilnej na negatywną i jej uzasadnienie najwyraźniej dotknęły Andrzeja Domańskiego, ministra finansów. Zamiast dostrzec błędy we własnym zarządzaniu finansami państwa, znalazł winnego – prezydenta Karola Nawrockiego, jakby to on w latach 2024 i 2025 zadłużał państwo ponad miarę. Natychmiast po ogłoszeniu ratingu napisał na platformie X, że zmiana perspektywy ze stabilnej na negatywną to konsekwencja blokowania przez prezydenta Nawrockiego kluczowych ustaw. „To ogranicza przestrzeń do wzmocnienia fundamentów gospodarki i niezbędnej konsolidacji fiskalnej. W tle pozostaje wojna w Ukrainie i związana z nią konieczność ponoszenia rekordowych wydatków na obronność oraz globalna niepewność, której odzwierciedleniem były także ostatnie obniżki ratingów USA i Austrii” – ocenił. Minister pominął to, że na ocenę agencji miał wpływ – oprócz coraz wyższego deficytu i długu publicznego – brak wiarygodnej strategii rządu dotyczącej konsolidacji fiskalnej. Prezydent Nawrocki zaś – tak jak obiecał – sprzeciwił się dalszemu drenowaniu portfeli Polaków.

(współpr.: p.woz.)

Sezonowa praca za granicą mniej atrakcyjna

RYNEK PRACY \ Wyższe zarobki wciąż pozostają główną motywacją Polaków wyjeżdżających do sezonowych prac za granicą. Nie są już one jednak tak atrakcyjne jak kiedyś.

Wyjazdy sezonowe nie cieszą się już takim zainteresowaniem jak w minionych latach – wynika z badania Personnel Service. – Choć wynagrodzenia za sezonowe prace za granicą nadal pozostają wyższe niż w Polsce, to przy uwzględnieniu kosztów życia i transportu przewaga ta znacznie się zmniejszyła. Dziś młodzi

pracownicy, do 26. roku życia, dzięki zwolnieniu z PIT i minimalnej stawce godzinowej ok. 30,5 zł brutto, czyli dla nich netto, mogą osiągnąć podobny dochód w kraju. Dlatego sezonowe wakacyjne zajęcia za granicą zaczynają tracić nieco na znaczeniu, choć nadal pozostaje grono tych, dla których to stały element w corocznym kalendarzu prac – komentuje Krzysztof Inglot, ekspert rynku pracy, założyciel PS.

Z sierpniowego badania wynika, że większość Polaków w ogóle nie brała w tym roku pod uwagę pracy sezonowej za granicą – tak zadeklarowało 69 proc. badanych. Kolejne

21 proc. rozważało wyjazd, ale ostatecznie się na niego nie zdecydowało. Finalnie tylko 11 proc. respondentów zdecydowało się na pracę poza krajem. W tej grupie 3 proc. wyjechało po raz pierwszy w życiu, 6 proc. podejmuje takie zajęcie nieregularnie, a zaledwie 2 proc. robi to stale. Wyraźnie też widać różnice demograficzne. Kobiety częściej niż mężczyźni deklarują brak zainteresowania wyjazdami (72 proc. wobec 66 proc.). Istotny jest także wiek – wśród najmłodszych pracowników (18–24 lata) aż 33 proc. rozważało pracę za granicą, ale ostatecznie się na nią nie zdecydowało.

Dla porównania w grupie 55+ odsetek ten wynosi zaledwie 8 proc.

Powody, które skłaniają Polaków do rozważania wyjazdu sezonowego, są zróżnicowane, ale najczęściej chodzi o możliwość zarobienia większych pieniędzy niż w kraju (37 proc. wskazań). Co ciekawe, siła tej motywacji rośnie wraz z wiekiem. W grupie 55+ połowa pracowników przyznała, że właśnie atrakcyjniejsze wynagrodzenie byłoby impulsem do wyjazdu, podczas gdy wśród osób w wieku 25–34 lata jedynie co czwarty widzi w tym główną zachętę. Wśród pracowników 35–54 la-

ta ten odsetek oscyluje wokół 39 proc., a w najmłodszej grupie (18–24 lata) wynosi 41 proc. Drugim powodem jest chęć zgromadzenia środków na konkretny cel, np. spłatę kredytu, zakup samochodu czy inne większe wydatki (27 proc.). Na trzecim miejscu uplasował się brak perspektyw zawodowych w miejscu zamieszkania lub zbyt niskie płace lokalne (25 proc. wskazań). Na ten impuls wskazała co druga osoba z niższym poziomem wykształcenia (50 proc.) w porównaniu z jedynie co piątą z wyższym (21 proc.).

(ar)



MEDIA \ TVN24 celowo kłamał na temat Republiki

Nowa koncepcja zniszczenia prawicy

Dlaczego TVN24 skłamał na temat transmisji z obchodów 45-lecia Solidarności? Sprawa jest grubsza, niż się na pozór wydaje. I warto do niej wrócić, bo pokazuje ona, jak jedna strona ideologicznego sporu w Polsce chce wtrącić konserwatywne media do getta i je ośmieszyć.



Jakub Augustyn Maciejewski

Ale po kolei. Sierpniowe uroczyste obchody 45-lecia Solidarności w Gdańsku odbywały się w legendarnej, stoczniowej sali BHP. Na miejscu była obecna Telewizja Republika, która oficjalnie i nieodpłatnie udostępniała sygnał wszystkim zainteresowanym. Zresztą przedstawiciele wszystkich mediów mogli się tam stawić, wystarczyło okazać ważną legitymację dziennikarską, a wozy transmisyjne miały otwarty czas na instalację o godz. 9 rano tego dnia. Jednak kamer TVN24 na samej uroczystości nie było. Dość dziwne, zważywszy nie tylko na doniosłość 45. rocznicy porozumień sierpniowych, także ze względu na obecność dwóch prezydentów RP – Karola Nawrockiego i Andrzeja Dudy.

To lekceważenie ze strony mainstreamowych mediów przybrało wrażenie prowokacji po tym, jak na antenie TVN24 odczytano pełen nieprawd komunikat: „Decyzją organizatorów, czyli NSZZ »Solidarność«, na niedzielne uroczystości w Gdańsku nie wpuszczono naszych kamer. Nie otrzymaliśmy akredytacji, a więc nie mamy możliwości transmisji obchodów 45. rocznicy podpisania porozumień sierpniowych. W zamyśle organizatorów moglibyśmy jedynie pokazać państwu to, co pokazała kamery związanej z PiS, prawicowej stacji. Na to nie ma i nie będzie naszej zgody”.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl



fot. AdobeStock/d

Podsumowując – TVN24 mógł tam być, ale nie był i stwierdził, że mu zabroniono.

Zlekceważenie prezydenta, Polaków i Solidarności

To już oznacza, że dla części Polaków, odbiorców mediów antypisowskich, zacznie znikać z codziennych informacji przekaz formułowany do obywateli przez głowę państwa. Przetestowali, że im wolno, a rozmaite portale internetowe podały niezwykłe oświadczenie, jakby było prawdziwe. Ale to nie koniec.

Dwieście metrów od sali BHP odbywały się wówczas równoległe „uroczystości”, a piszę w cudzysłowie nie z powodu lekceważenia, ale formatu imprezy Europejskiego Centrum Solidarności. W ECS odbywała się debata uczestników tamtego ruchu, dziś związanych z Platformą Obywatelską, m.in. Bogdanem Borusewiczem i Janem Rulewskim. Kto organizuje imprezę w kontrze do 45-lecia Solidarności z udziałem dwóch prezydentów (Nawrockiego i Dudy)? Ano pozwolił na to przysłany nam tu z Niemiec Basil Kerski, szef owego ECS, o którego związkach z niemiecką polityką historyczną można by napisać doktorat. Zrobiono więc So-

lidarności i prezydentom RP, zrobiono więc państwu polskiemu konkurencję. W ECS były bankiet dla VIP-ów, orkiestra i kombatanctwo (prowadzący opowiadał nawet o swojej rozmowie z Nelsonem Mandelą), a w sali BHP były rozmowy o Solidarności i żalenie się, że legendom 1980 r. trudno trafić do młodzieży. I stacja TVN24 była obecna – na o wiele niższym rangą wydarzeniu, gdzie m.in. emitowano wypowiedź Bogdana Borusewicza skierowaną do prezydenta. „Niech pan usunie te bariery” – wołał prominentny polityk Platformy Obywatelskiej, jakby prezydent RP odpowiadał za szczegóły pracy Służby Ochrony Państwa, która dla bezpieczeństwa takie bariery postawiła.

I oto mamy jedyny przekaz z obecności prezydenta RP w sali BHP na uroczystościach – nie jego mocne przemówienie na temat obrony Polski przed pogardą obcych czy wspieraniu mniej zamożnej części społeczeństwa – jest tylko przekaz o rzekomym odgradzaniu się Nawrockiego od Polaków.

TVN24 atakuje Republikę

Podobnie jak pominięto prezydentów i Solidarność, tak pominięto Repu-

blikę. W oświadczeniu stacji TVN24 na temat rzekomego niewypuszczenia ich na uroczystości mowa jest o sygnale stacji „powiązanej z PiS”, z którego telewizja z Wiertniczej nie może skorzystać z pobudek moralnych. Mainstreamowe media na tym jednym ogniu wydarzeń z 31 sierpnia upiekły nie dwie, ale pięć pieczeń: wygłoszono doniosłą mowę prezydenta Nawrockiego, przetestowano bojkot prezydenta (powiódł się bez konsekwencji), wyeksponowano konkurencyjne, podrzędne obchody w ECS, stygmatyzowano Telewizję Republikę i zgettoizowano prawicę.

Gettoizacja prawicy

Warto zwrócić szczególną uwagę na to ostatnie. Przedstawienie prezydentów RP i Republiki jako kółka wzajemnej adoracji, zamkniętego kręgu ideowego istniejącego tylko w swojej bańce informacyjnej jest jednak wydarzeniem nowym. Niekoniecznie TVN24 musiał to zaplanować, może po prostu operator zgubił akredytację, a szefostwo przykryło wpadkę szumnym komentarzem, ale efekt pozostaje bez zmian.

O ile śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego i Andrzeja Dudę pokazywano, nagrywa-

no i wyszydzano, o tyle z Nawrockim może być inaczej, przede wszystkim dlatego, że obecny prezydent nie robi sobie nic z tych ataków, a czasy się zmieniły na tyle, że dawne strategie oczerniania przestały działać. Nawrocki wszak popłynął na trumponowej fali medialnej i zamienił tłumaczenie się z rzekomych wpadek w ofensywne wypowiedzi i gesty, jakby mainstreamowi komentatorzy byli ratlerkami ujadającymi wokół kostek. O ile więc głowa państwa być może przełamała dawne techniki przemysłu pogardy, o tyle mainstream mógł szukać innych metod walki z głową państwa polskiego.

Przekaz obozu władzy brzmi zatem tak: „Nie patrzmy na Nawrockiego, on sobie robi jakieś drugorzędne rzeczy, za to patrzcie na nasze inicjatywy, to jest dopiero rozmach”. To, że władza tak właśnie chce robić, potwierdza kolejne wydarzenia – wizyta Radka Sikorskiego w Waszyngtonie w przeddzień lotu prezydenta do USA. Znowu jakiś marginalny gest – polski minister spraw zagranicznych opowiadający w Stanach o Lechu Wałęsie ma być wydarzeniem przynajmniej równym spotkaniu z Nawrockiego z Donaldem Trumpem. Przecież tak to wyglądało 31 sierpnia – prezydent mówił niby coś tam nieważnego, „ale Borusewicz, o, drodzy państwo, Borusewicz to dopiero powiedział”.

Platforma Obywatelska będzie więc sprzedawać Polakom wyrób czekoladopodobny i opowiadać, co to za polityczny przysmak, a rozmach działań prezydenta czy Telewizji Republika będą w tej narracji co najwyżej towarami nie pierwszej świeżości, zabawą we własnym gronie. Ta technika raczej się nie uda – rozmach prawicy jest zbyt wielki, a siły liberalne już nie takie jak 15 lat temu – ale warto odnotować, że próbują oni, wierząc, że znowu są gotowi na wszystko, by usunąć patriotów z gry o Polskę.



BERLIN \ Puste gesty nie mogą przysłonić prawdziwych celów zachodniego sąsiada

Nie zapominajmy o zbrodniach Niemców

Bez względu na kontekst słowo „Niemcy” wywołuje we mnie reakcje głębokie. Urodziłem się w wolnej Polsce, przed drugą wojną światową. Dla mnie słowa wypowiedziane po niemiecku dudnią w mózgu jak „Hände hoch”.



Emil
Tańczak

Moje dzieci, kiedy dorastały i miały okazję odwiedzać kraj tego zachodniego sąsiada, mawiały tak: „Tato, co ty chcesz od Niemców, po co wracasz do przeszłości, przecież nie zaprzeczysz, że Niemcy to kraj nowoczesny, zamożny, świetnie zorganizowany – bierzmy z nich przykład”. Odpowiadałem wtedy moim dzieciom – bez pewności, że docierało to do nich ze zrozumieniem – „Kto nie zna przeszłości, ten w przyszłości błędzić będzie jak we mgle”.

Wybaczam moim dzieciom, bo wówczas poznawały świat niewinnymi oczami nieletnich; moje oczy (dużego już dziecka w latach okupacji – a w tamtych warunkach dojrzewało się szybciej) widziały trochę więcej. I nigdy nie chciałbym się kierować „wzorcem”, który nam brutalnie narzucono, a który w pamięci odcisnął piętno nie do wymazania.

Uroki Niemiec okiem wnuka i zmiana perspektywy

Przebaczać można i należy, lecz zapomnieć się nie da i nie wolno – mimo że sumienie dyskretnie podpowiada: „Jeśli ktoś w życiu zada ci cierpienie – najszlachetniejszą zemstą będzie przebaczenie”. Kiedy nastał czas kolejnego pokolenia i mój wnuk Mateusz (18-latek), zachęcony przez kolegę równolatka, spędził dwa tygodnie wakacyjnego czasu w znanej fabryce samochodów w Monachium, chcąc dorobić sobie do kieszonkowego – był zachwycony wszystkim, co w Niemczech obejrzał. Po roku (tuż po zdaniu matury, a przed rozpoczęciem studiów), już jako odrobinę doświadczony i patrzący na świat nieco szerzej otwartymi oczami, przepracował w tej samej fabryce 12 długich (jak dla niego) tygodni. W weekendy



fot. Facebook/d

podróżował i poznawał uroki tamtej – pięknej skądinąd – południowej, bogatej niemieckiej krainy.

Po powrocie wnuka spodziewałem się kolejnych, ugruntowanych tym razem, zachwytów tym krajem („mlekiem i miodem płynącym” – jak mówił rok wcześniej), lecz Mateusz wprowadził mnie w zdumienie. W czasie dłuższej pogawędki, w której młodzian słowami malował obrazy „ciągnących mu się” dni w Monachium, pod koniec wstał i z powagą w głosie (a natura obdarzyła go „barytonem bohaterkim”) oświadczył: „Dziadziu, nigdy nie chciałbym mieszkać w Niemczech ani tam pracować”.

Zaskoczony taką postawą zapytałem tylko: „Dlaczego?”. I tu padło wiele argumentów – zupełnie sensownych i przekonujących. Dłuższą relację zakończył takim oto podsumowaniem: „Niemcy są zrozumieli, drażnią swoją hałaśliwością; w ich spojrzeniach i w wyrazach twarzy dostrzegam się nutę pogardy dla osób niebędących Niemcami – i to było nie tylko moje spostrzeżenie. A uprzejmość – owszem, spotykała nas, ale to na pokaz; czuło się, że jest ona wyuczona i płynie raczej z gestów i z ust – a nie z wnętrza”. Zapamiętałem jeszcze z relacji wnuka takie zdanie: „A w fabryce czułem się odczłowieczony,

całkiem jakbym stanowił tylko dodatek do taśmy produkcyjnej”.

Sprawiedliwy pokój

Muszę przyznać, że tak dojrzałe wypowiedzi po 19-latku się nie spodziewałem. Próbowaliśmy wyjaśnić wnukowi, starając się być obiektywnym, że w każdym kraju różni się zdarzają ludzie i ich zachowania nie muszą być takie, jakich byśmy sobie życzyli. A co do taśmy produkcyjnej, to taki już jest jej charakter, że w jakimś sensie zniewala człowieka. Ale Mateusz obstawał przy swoim. W końcu poczułem satysfakcję, że mój ukochany wnuk dojrzał już na tyle, by spojrzeć głębiej, niż sięga „lukier rzeczywistości”, a wiedza z historii (którą Mateusz fascynował się jako uczeń i którą nadal uwielbia) ponadtyścioletniego sąsiedztwa z germańską nacją dopowiada mu – jak widać – resztę. Uznaliśmy jednak zgodnie, że aby zachować pokój między ludźmi – a tym bardziej z sąsiadami – trzeba być rozsądnym, elastycznym i wyrozumiałym, pamiętać o godności własnej i honorze Polaka – a stosunki dobrosąsiedzkie opierać zawsze na pokoju, lecz na pokoju sprawiedliwym.

Niemcy od dłuższego już czasu chcą za wszelką cenę oczyścić się w oczach świata, zerwać z tą straszliwą i wstydliwą przeszłością – lecz nie

rozliczają się z niej. Konsekwentna polityka historyczna prowadzona przez Berlin (a państwo to ma w tej dziedzinie doświadczenie historyczne wyrafinowane) to m.in. stosowanie mylącego nazewnictwa, rozmiękczenie naiwnych „świecidełkami” w postaci przemysłnych fundacji dla ślepych entuzjastów „dobroczynnego gestu” Niemców czy finansowanie kuszących programów dla młodych Polaków. Państwo niemieckie chętnie to czyni – zamiast rozliczyć się z okropieństw wojny i z okupacji oraz wynagrodzić rabunek. A to nic innego jak podawanie „szaleju” w kropelkach zniewalania. Niestety wielu rodaków to łyka. To nic pajęczka, wiedząca suwerenną społeczność do stanu bezwolnego kokonu, to śmiertelna pułapka, z daleka pachnąca fałszem, odwracająca uwagę od podstawowej powinności zadośćuczynienia ze strony zbrodniczego państwa.

Nie może być sporu o winę i zadośćuczynienie Niemców

Wielu Polaków tego nie widzi i nawet nie „zabręczy” w nich instynkt samozachowawczy – skutecznie i z premedytacją zablokowany. Prawda niestety dociera tylko do tych, co mają oczy do patrzenia i mózgi do myślenia, a ponadto chociaż trochę musnęli historii, która przecież tak wiele wyjaśnia.

Ci, co oddali życie na ołtarzu naszej wolności, mają prawo moralne odezwać się zza grobu: „O, nierozumni! Czemu niewiecie ofiarę naszej krwi; nie taki był nasz testament!”. Możemy się spierać o wiele aspektów życia społecznego, ale nie może być sporu o rzeczywistość – konkretną i jakże brutalną, a jeszcze bardziej bolesną i niemożliwą do zapomnienia. To tylko zarys mechanizmu tworzonego od wielu lat bezmózgowia w społeczeństwie; tak się zabija ducha. Minister spraw zagranicznych Józef Beck w 1938 r. miał coś do powiedzenia na ten temat. Zapoznajmy się z wiedzą historyczną, która jest na wyciągnięcie ręki.

Tak się osiąga długofalowy cel, który ta pazerna – w znacznej części – nacja przez wieki skutecznie kreuje, wprowadzie z kilkoma w historii karkołomnymi „potknieniami”, po czym i tak spadała „na cztery łapy”, uzbrojone (przez tych, co „walczą o pokój” – o ironio!) w groźne pazury agresora, którymi zawsze boleśnie grabiła sąsiadów. Lecz tym razem czyni to w piórkach gołąbka pokoju i nawet tańszym kosztem – bo bez użycia wojennego oręża, nie licząc „daru” z hełmów, który chciała ofiarować Ukrainie. Otwórzmy oczy, nie dajmy sobie wypchnąć niepodległości i suwerenności poza horyzont, bo gdy zniknie narodowy cel – wygaśnie zapał i przyjdzie zniewolenie. A ci, co w roli obłudników czują się komfortowo, niech zdejmą maski, ukażą twarz i spojrzą w lustro, by wreszcie zerwać z hipokryzją lub zniknąć z polityki, bo gdy zawodzi polityka – do głosu dochodzi wojna.

Nie bójmy się wypłynąć na głębsze wody i nie lękajmy się rozmachu w perspektywie jutra naszej ojczyzny – bo tak naprawdę pociąga tylko przyszłość ambitna z pierwiastkiem twórczym. Człowiek lekkliwy nic nie osiąga. Okręt wprowadzie najbardziej bezpieczny jest w porcie, lecz nie to jest miejscem jego przeznaczenia.



NARODOWE CZYTANIE \ W sobotę w warszawskim Ogrodzie Saskim odbyła się 14. edycja akcji Narodowe Czytanie z udziałem Karola Nawrockiego i Marty Nawrockiej. Para prezydencka zainaugurowała wspólną lekturę poezji Jana Kochanowskiego. Narodowe Czytanie odbywa się w tysiącach miejsc w Polsce i na całym świecie.

KINO \ Pochwała codzienności na czerwonych dywanach

Złoty Jim Lew Jarmusch

To największa nagroda w karierze Jima Jarmuscha. „Father Mother Sister Brother” został nagrodzony Złotym Lwem na 82. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Wenecji. Amerykański reżyser był pytany m.in. o współpracę z dystrybutorem popierającym Izrael.

Sylvia Krasnodębska

Jim Jarmusch, zwany mistrzem kina niezależnego, powrócił. Filmowiec zaprezentował na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Wenecji swój najnowszy film „Father Mother Sister Brother”. Recenzenci podkreślają, że to charakterystyczny styl filmowy Jarmuscha – pełen ciszy, melancholii i subtelnego humoru. Filmy Jarmuscha to zachwyt codziennością, wychwytywanie niuansów znanych każdemu z nas. Skupianie się na pozornie błahych czynnościach, które mówią tak wiele o bohaterach i ot-



Werdykt był zaskoczeniem, bo krytycy filmowi w Wenecji najczęściej negatywnie oceniali „Father Mother Sister Brother”
| fot. ETTORE FERRARI/EPA/PAP

czającym ich świecie. „Father Mother Sister Brother” przybliży perypetie skłóconego rodzeństwa, które spotyka się ponownie po latach. Mu-

szą oni ponownie przeanalizować trudne relacje z rodzicami. W filmie widzimy m.in. Cate Blanchett, Adama Drive-ri i Toma Waitesa.

Podczas konferencji prasowej na weneckim festiwalu dziennikarze pytali Jarmuscha o wybór dystrybutora filmu, który ma biznesowe

powiązania z Izraelem. – Jestem niezależnym twórcą filmowym i korzystam z wielu źródeł finansowych, by tworzyć filmy. Wszystkie pieniądze pochodzą z korporacji są brudnymi pieniędzmi. Jeśli zaczniesz analizować te firmy, dotrzesz do wielu brudów. W filmach pokazuję to, co chcę przekazać światu, i nie lubię się z tego tłumaczyć – mówił Jarmusch.

Filmowiec zdobył do tej pory Technical Grand Prize za „Broken Flowers” w Cannes, Złotą Palmę za film krótkometrażowy „Kawa i papierosy III”, Złotą Palmę za wkład artystyczny za „Mystery Train” i Złotą Kamrę również w Cannes za debiut dzięki „Inaczej niż w raju”. Ma też na koncie m.in. Europejską Nagrodę Filmową za „Truposza”. Wsławił się filmami „Truposze nie umierają”, „Paterson”, „Tylko kochankowie przeżyją”, „Broken Flowers”, „Kawa i papierosy”, „Truposz”, „Noc na Ziemi”, „Mystery Train” i „Poza prawem”.

Data polskiej premiery „Father Mother Sister Brother” nie jest jeszcze znana.

Kafka – głupawka

TEATR \ Podczas tegorocznej edycji festiwalu Warszawa Singera sięgnięto po musical „Circus Kafka” w reż. Michała Walczaka. Historia zmutowanych stworzeń ukrytych w zakamarkach wyobraźni Franza Kafki przyniosła zmutowany teatr dziwów i strachów ubrany w dość tandetną formę.

Oryginalny robak Gregor Samsa z „Przemiany” mroził krew w żyłach. Franz Kafka bez znieczulenia wpełchnął czytelnika w potworny dyskomfort, gdy swojego bohatera zamienił w robaka i przeprowadził nas przez przemianę nie tyle samego bohatera, ile jego rodziny. Stosunek najbliższych do obrzydliwego stwora był nakreślony tak, byśmy wiedzieli, że to nie robactwo, ale ludzie są najbardziej obrzydliwi. Studium ludzkiej metamorfozy było dziełem wybitnym, głębokim, uwierającym

i – co gorsza – zawierającym niewygodną prawdę o nas samych.

Wielka spuścizna niemieckojęzycznego Żyda okazuje się nie pierwszy raz zbyt dużym wyzwaniem dla teatralnych twórców. Teatr Nowy w Warszawie w „Przemianie” w reż. Grzegorza Jaremkę wykonał marnej próby recykling myśli Kafki i żenujący show. „Teatr Nowy zdeptał Kafkę niczym robaka” – pisaliśmy na łamach „Codziennej”. U Michała Walczaka w „Circus Kafka” robak Gregor sprowadzony jest do zabawnej

maskotki z dziecięcych przedstawień przedszkolnych. Groteska, w którą ubrano tę dramatyczną postać, odebrała jej cały kafkowski sens. Świetna kreacja aktorska Moniki Soszki, owszem, bawiła, ale przede wszystkim banalizowała. Prostackie potraktowanie postaci to tylko jeden z jaskrawych przykładów strywalizowania literatury Franza Kafki. „Circus Kafka” to dość tandetna rozrywka – pisał nie bez powodu wielki znawca teatru, śp. Rafał Węgrzyniak. Spektakl oparty na motywach książ-



Prostackie potraktowanie postaci stworzonych przez Kafkę to tylko jeden z jaskrawych przykładów strywalizowania jego literatury | fot. Marek Zimakiewicz/d

ki Remigiusza Grzeli „Bagaże Franza K. Podróż, której nigdy nie było” swoją premierę miał w 2021 r.

Michał Walczak, pracując nad musicaliem, podkreślał, że Franz Kafka wbrew pozorom

miał spore poczucie humoru. Nie usprawiedliwia to jednak robienia cyrku z teatru – i to w przerośni, bo w formie dośłownie jest to cyrk.

Sylvia Krasnodębska



DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

20:40 | POLSAT

FILM SENSACYJNY

„NIEZNISZCZALNI” \ Grupa wysoko wyspecjalizowanych najemników wyrusza z misją, której nikt inny nie odważył się przyjąć. Muszą zlikwidować latynoskiego dyktatora. W rolach głównych największe gwiazdy kina akcji: Arnold Schwarzenegger, Sylvester Stallone, Dolph Lundgren, Mickey Rourke i Bruce Willis.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 8 WRZEŚNIA 2025

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

RAŃO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Serwis Info
08:25 Pan Mama (17) - serial
09:05 Ranczo (82) - serial
10:05 Komisarz Alex (59) - serial
11:00 Ojciec Mateusz (360) - serial
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:35 Magazyn rolniczy
12:55 Natura w Jedyńce
14:00 Wichrowe wzgórza (254) - serial
15:00 Serwis Info
15:15 Reporterzy - mag.
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo (680) - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:30 Jaka to melodia? - telet.
18:10 Klan (4548) - serial
18:45 Akacja 38 (699) - serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, pogoda
20:30 Teatr Telewizji: Księgi sprośności - sztuka Macieja Wojtyłki
21:55 Postscriptum - wywiad
22:30 Sean Penn, amerykański wicherzyciel - dok.
23:30 Balans bieli - pr. rel.
00:05 Piłkarski poker - komedia obyczajowa, Polska 1988
02:00 Pelé: Narodziny legendy - dramat biograficzny, USA 2016

TVP 2

06:55 Barwy szczęścia (3207) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:45 Okrasa łamie przepisy
12:25 Koło fortuny - telet.
13:15 Miłość i nadzieja (273) - serial
14:05 Va banque - telet.
14:35 Na sygnale (736) - serial
15:05 La Promesa - pałac tajemnic (223) - serial
16:00 Koło fortuny - telet.
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Miłość i nadzieja (274) - serial
18:15 Va banque - telet.
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Barwy szczęścia (3207) - serial
20:05 Barwy szczęścia (3208) - serial
20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”
20:55 M jak miłość (1872) - serial
21:55 Na sygnale (737) - serial
22:25 Peaky Blinders (5) - serial
23:35 W cieniu śmierci (2) - serial
00:35 Obywatel Jones - film historyczny, Ukraina/Wielka Brytania/Polska 2019, wyk. James Norton, Vanessa Kirby.
02:45 Stulecie Winnych 3 (34) - serial

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski i partnerzy (717) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (718) - serial
09:30 48h. Zaginieni (202) - serial
10:30 Trudne sprawy (1311) - serial
11:35 Gliniarze (758) - serial
12:35 Gliniarze (759) - serial
13:35 Gliniarze (760) - serial
14:40 Dlaczego ja? (1460) - serial
15:50 Wydarzenia, pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (1058) - serial
17:00 Gliniarze (1094) - serial
18:00 Pierwsza miłość (4046) - serial
18:50 Wydarzenia
19:20 Gość „Wydarzeń”
19:25 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Milionery - teleturniej
20:40 Megahit: Niezniszczalni - film sensacyjny, Niemcy/Bulgaria/Hiszpania/USA 2010, wyk. Sylvester Stallone, Jason Statham
22:50 Speed - niebezpieczna szybkość - film sensacyjny, USA 1994, wyk. Keanu Reeves, Sandra Bullock
01:15 Split - thriller, Japonia/USA 2016

REPUBLIKA

05:30 Republika wstajemy!
06:00 Agro Info
06:05 Republika wstajemy!
06:50 Przyjaciele Republiki
08:00 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień - serwis
12:45 Republika dzień
13:30 Republika dzień - serwis
13:40 Republika dzień
14:00 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień - serwis
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:30 Ewa Bugala. Wszystko jasne
18:20 Polityczny horyzont
18:55 Sport w Republice
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis informacyjny
20:20 Gość Dzisiaj
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
23:20 Codziennie *****burza
23:35 Republika wieczór
00:00 Biznes Polska
00:20 Republika Nocą
01:40 Express Republiki
02:00 Express Republiki+
02:15 Poland Daily

PULS

06:00 Policjanci z Miami (5) - serial
07:00 Policjanci z Miami (6) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (2) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (3) - serial
10:00 Zaklinaczka duchów (32) - serial
10:55 Zbuntowany anioł (77) - serial
11:55 Zbuntowany anioł (78) - serial
12:50 Zaklinaczka duchów (33) - serial
13:50 Lombard. Życie pod zastaw (550) - serial
14:50 Lombard. Życie pod zastaw (551) - serial
15:50 Ranczo (99) - serial
16:55 Ranczo (100) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (898) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (899) - serial
20:00 Eskort - film sensacyjny, Kolumbia/Chiny/USA 2018.
22:00 Liberator - film sensacyjny, Francja/USA 1992
00:05 Zakładnik - film sensacyjny, USA 2004. Max jest taksówkarzem. Do jego auta wsiada Vincent, który bierze Maxa za zakładnika.
02:35 Dzielnica strachu (377) - serial

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Wieś - to też Polska
09:20 Mateczniki Polkości
09:30 Moja katolicka rodzina
10:00 Informacje dnia
10:15 Rozmowy niedokoń.
11:30 Warto być ojcem
11:45 Muzyczne chwile
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Zuzela - tu wszystko się zaczęło
13:30 Msza święta
14:20 Muzyczne chwile
14:30 Kurierskim szlakiem. Azymut Węgry
15:20 Poznań bez serca
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Sanktuaria polskie
16:30 Porady medyczne bonifratrów
17:00 Świadkowie
17:30 Moja parafia
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokoń.
19:30 Poznajemy Polskę
19:45 Modlitwa dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Od Lutra do Marxa
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Z wędką nad wodę
22:30 Stanisław Ledóchowski i jego twórczość
23:40 Męczennik za prawdę - bł. ks. Antoni Rewera
00:00 Słowo życia



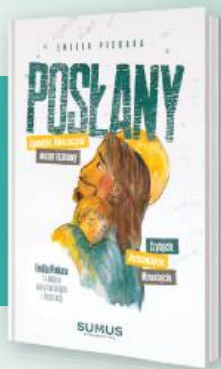
OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Sklep
Gazety Polskiej
POLECA

NOWOŚCI



POŚŁANY. OPowieść dla dzieci i młodzieży EMILIA PIEKARA

Idealna dla dzieci i młodzieży, którzy szukają opowieści o wartościach, nadziei i sile dobra

To piękna, pełna ciepła i mądrości historia, która pokazuje, że każdy człowiek ma w życiu swoją wyjątkową misję. Emilia Piekara w prosty, ale poruszający sposób opowiada o odwadze, przyjaźni i wierze, które pomagają odkrywać sens codziennych wyborów.

Format: 135x195 mm | Liczba stron: 138 | Oprawa: twarda



NADCHODZI IMPERIALNA ROSJA ARKADIUSZ SIWKO

Obowiązkowa lektura dla wszystkich, którzy chcą wiedzieć, z jakim wyzwaniem musi zmierzyć się współczesny świat

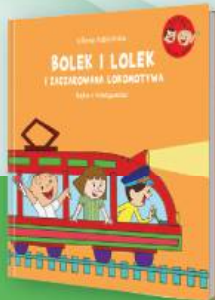
Czy historia zatacza koło? Arkadiusz Siwko w swojej książce ostrzega przed odradzającym się rosyjskim imperializmem, analizując mechanizmy polityczne, militarne i propagandowe, które sprawiają, że Rosja wciąż postrzega siebie jako mocarstwo mające prawo dominować nad sąsiadami.

Format: 165x235 mm
| Liczba stron: 352
| Oprawa: miękka

BOLEK I LOLEK Klasyka dzieciństwa w nowej odsłonie!

Zabierz swoje dziecko w podróż z Bolkiem i Lolkiem – odkryj serię, która bawi, uczy i wzrusza od pokoleń! Każda książeczka to nowa wyprawa – od magicznych podróży, przez górskie szlaki i leśne tajemnice, aż po morskie odkrycia. Mali bohaterowie pokazują, jak ważna jest przyjaźń, odwaga i wspólne przeżywanie przygód, a piękne ilustracje przenoszą dzieci w kolorowy świat pełen radości.

Format: 205x205 mm | Liczba stron: 32 | Oprawa: twarda



Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp. z o.o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto 61 1240 6003 1111 0010 7516 5807
sklep@gazetapolska.pl / tel. 722 111 655, 887 885 577

sklep.gazetapolska.pl
Sklep Niepodległego Polaka



CZWARTY SZLEM SABALENKI

US OPEN \ Liderka światowego rankingu tenisistek Białorusinka Aryna Sabalenka pokonała Amerykankę Amandę Anisimovą (nr 8) 6:3, 7:6 (7-3) w finale wielkoszlemowego turnieju US Open. To jej czwarty w karierze triumf w imprezie tej rangi i drugi w Nowym Jorku, gdzie najlepsza była też rok temu. Pozostałe wielkoszlemowe triumfy odniosła w Australian Open w 2023 i 2024 r.

EUROBASKET 2025 \ Po wygranej z Bośnią i Hercegowiną Biało-Czerwoni są w ćwierćfinale

Polski Jordan znów pomógł

Reprezentacja Polski koszykarzy po raz drugi z rzędu awansowała do ćwierćfinału mistrzostw Europy i w meczu o półfinał zmierzy się z Turcją. Wczoraj zespół Igora Milicicia pokonał w Rydze Bośnię i Hercegowinę 80:72, choć do przerwy przegrywał 40:44.

Artur Szczepanik

Reprezentacja Bośni i Hercegowiny w mistrzostwach Europy startuje po raz 11. Najwyższą lokatę, ósmą, wywalczyła w 1993 r. O lepszego rywala więc na tym poziomie rywalizacji byłoby Polakom trudno.

Dotychczas obie drużyny czterokrotnie rywalizowały o punkty. Pierwszy mecz w 1993 r. we Wrocławiu w trakcie dodatkowego turnieju eliminacyjnego do mistrzostw Europy w Niemczech nieoczekiwanie wygrali goście 87:77.

W trzech znacznie bardziej współczesnych lepsza była Polska.



Jordan Loyd był najlepszym graczem polskiej drużyny w meczu z Bośnią i Hercegowiną | fot. Roman Koksarov/imago sport/Forum

Podczas EuroBasketu 2015 w inauguracyjnym meczu grupy A w Montpellier podopieczni Mike'a Taylora zwyciężyli 68:64. Dwa kolejne pojedynki odbyły się w Gliwicach w sierpniu 2023 r. w prekwifikacjach do igrzysk olimpijskich w Paryżu. Drużyna trenera Igora Milicicia w grupie wygrała 85:76, a w finale 76:72.

– Nie ma żadnego znaczenia, co było w poprzednich meczach. Jesteśmy tego świadomi

i nie wracamy do przeszłości – zaznaczył trener Igor Milicić.

I miał, jak się później okazało, całkowitą rację.

Liderem Bośniaków, których osłabiła kontuzja skrzydłowego Realu Madryt Džanan Musa, był środkowy Utah Jazz Jusuf Nurkić, a w ataku wspierał go do momentu kontuzji naturalizowany Amerykanin John Roberson (11,8 pkt).

Bośniacy dzięki swoim gwiazdom niespodziewa-

nie w pierwszej połowie dominowali na boisku. Polacy byli nieskuteczni. Fatalnie z rzutów osobistych pudłował Aleksander Balcerowski. Gdyby był skuteczniejszy, to do przerwy byłby co najmniej remis. A tak przegraliśmy dwie pierwsze kwarty 40:44.

Rywal zaskoczyli nas skutecznymi rzutami za trzy punkty (9 na 15 prób)

W grze o ćwierćfinał do przerwy utrzymywali nas niez-

wodni Jordan Loyd (17 pkt) i Mateusz Ponitka (11 pkt).

Na szczęście po przerwie Polacy zagrali tak, jak w pierwszych trzech meczach w katowickim Spodku. Już po trzeciej kwarcie prowadziliśmy 62:61. A w ostatniej zagraliśmy naprawdę koncertowo i wygraliśmy ostatecznie 80:72 dzięki świetnej skuteczności w ostatnich akcjach.

Teraz czeka nas trudny mecz we wtorek z jednym z faworytów – Turcją. W innych parach 1/8 finału koszykarze Litwy pokonali w Rydze Łotwę 88:79. Wcześniej uczynili to mistrzowie świata Niemcy (wygrali 85:58 z Portugalią) i Turcy (pokonali Szwecję 85:79).

Wielką sensację sprawili Finowie, którzy pokonali w Rydze wicemistrzów świata Serbów 92:86. Drużyna z Bałkanów, uważana za jednego z głównych kandydatów do końcowego sukcesu, pożegnała się z turniejem, tak jak wcześniej broniąca tytułu Hiszpania. W sparingach przed EuroBasketem Finlandia dwukrotnie wysoko pokonała Polskę.

Przed trzema laty w Berlinie Biało-Czerwoni w 1/8 finału wygrali z Ukrainą 94:86, a w ćwierćfinale – z obrońcą trofeum Słowenią 90:87 i po raz pierwszy od 1971 r. znaleźli się w najlepszej czwórce.

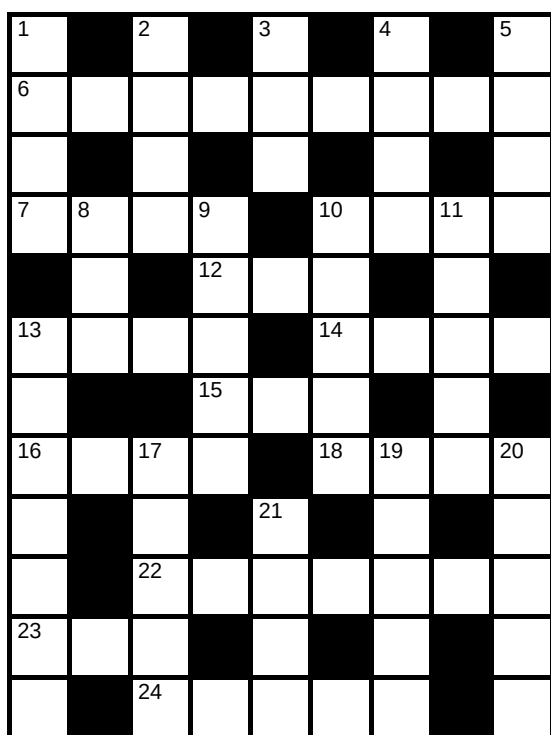
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

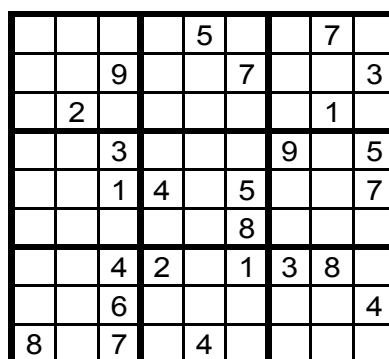
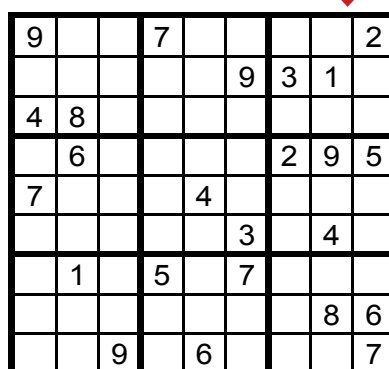
- 6) nalepka na opakowaniu
- 7) szczęśliwy lub ślepy
- 10) statek Noego
- 12) muzyka Liroya
- 13) morskie lub radiowe
- 14) po burzy w powietrzu
- 15) żółty lub plesniowy
- 16) wysoki na osiedlu
- 18) tłuszcz z ryb
- 22) strzelisty pomnik
- 23) mąż Barbie
- 24) główna tętница

PIONOWO

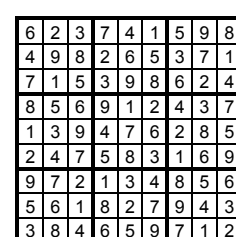
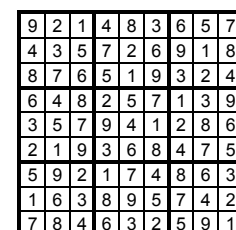
- 1) słynny Kozakiewicz
- 2) 500 kartek
- 3) legenda o bogach
- 4) syn Nyks i Ereba
- 5) napój z ekspresu
- 8) matka Zeusa
- 9) malowidło na tynku
- 10) wkład współnika
- 11) samica żubra
- 13) zakład produkcyjny
- 17) łysieje na drodze
- 19) gruzy zamku
- 20) antonim zakazu
- 21) drzewo z Libanu



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.